Koszmar na Targowej
Ścieżka rowerowa tuż za bramą. Kto to wymyślił?
strony 12-13

Armia szuka ochotników
Płaci 4.560 zł miesięcznie za służbę wojskową
strona 3

Pożegnaliśmy profesora Tadeusza Piekarka
Legendarny nauczyciel z I LO zmarł 18 maja
strona 4

Dzień Matki
Życzenia dla mam
strona 21

Życie Pabianic

rok XXVI, nr 12408
ISSN 1733-6643

24 maja 2022 r. numer 21

3,40 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

Od lipca czeka nas kolejna podwyżka opłat za centralne ogrzewanie

strona 5

REKORDOWE CENY WĘGLA

reklama

EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE
Zamów i przekonaj się!
EPA TAXI OSOBOWE · DOSTAWCZE
797 213 213
Na parkingu Tkalni powstał postój EPA TAXI – zapraszamy!

eprasa.pl e3ddfda977

Felieton: z życia wzięte

„Piszcie do waszych młodych przyjaciół w Norwegii. Oni powinni podzielić się tym nadmiarowym, gigantycznym zyskiem”. To słowa pana premiera Mateusza Morawieckiego, wypowiedziane podczas Ogólnopolskiego Kongresu Dialogu Młodzieżowego. Chodzi, o czym Prezes Rady Ministrów nie omieszkał przypomnieć, o nadmiarowe zyski Norwegii z ropy i gazu. Szef polskiego rządu podkreślił, że to niesprawiedliwe i, choć dramat za naszą wschodnią granicą nie jest winą Norwegów, to takie zarabianie jest „pośrednim żerowaniem na wywołanej przez Putina wojnie”. Nie ukrywam, że zaimponował mi pan premier. Naprawdę sądziłem, że po wszystkich swoich dotychczasowych wyczynach i wypowiedziach nie będzie mnie już w stanie niczym zaskoczyć, a tu proszę, perełka.

Nie potrafię porozumiewać się po norwesku, nie będę więc Norwegom zawracał głowy. Chciałbym się jednak zwrócić do premiera. Panie Mateuszu, podziel się Pan. Wiemy przecież, że na biedę ani Pan, ani Pana rodzina nie narzeka. Gratuluję, umie Pan robić dobre interesy. Jako były prezes banku, obecny premier, mąż przedsiębiorczej żony, może będzie pan łaskaw podzielić się złotówkami, choćby z tej nadwyżki za grunty od kleru, które udało się tanio kupić i drogo sprzedać. Pan nie zbiednieje, innym się polepszy – czysty układ, „win–win”.

Jak masz, to daj

Rozliczając Norwegów, uczciwie byłoby przyznać, ile samemu i wraz z żoną się posiada. Nawołując do dzielenia, uczciwie byłoby się podzielić z tymi, którym wiedzie się nieco gorzej. Nie ma na co czekać, przyda im się na spłatę rekordowo wysokich rat za mieszkanie, może wystarczy nawet na drobne, drogie jak diabli, zakupy.

Z innej beczki, takie słowa kierowane do państwa, z którym przyjdzie nam negocjować umowy gazowe jest, najdelikatniej mówiąc, lekkomyślne. Można powiedzieć też mocniej: jest głupie, nieodpowiedzialne i cuchnące działaniem na szkodę. Jest też strzałem w kolano. Nie trzeba być prorokiem, by wiedzieć, że bogacz zarzucający innym nadmiarowy dochód i niesprawiedliwość, sam naraża się na pytania o majątek. Nawet jeśli prawdą jest, że jego duża część została przepisana na szanowną małżonkę.

Szacowany majątek Morawieckich, jak wyliczyli dziennikarze portalu wp.pl, to 40 milionów złotych. Jest się czym dzielić. To więcej niż symboliczna „złotóweczka” dla każdego Polaka. Jak zgromadzony został ten majątek? Czy nie pomnożył się przez „pośrednie żerowanie” na czymś lub na kimś? Ja nie znam odpowiedzi na te pytania.

Żyjemy w kraju „cudów” i wielu biznesów. Dwa lata z pandemią, wielki port lotniczy, na którym, póki co, radośnie buja się trawa, to pierwsze z brzegu przykłady, że nic nie jest niemożliwe. Handlarz bronią może sprzedać respirator, ktoś sprzedał maseczki. Inny ktoś pilnuje pola, a kolejny organizuje wybory, które się nie odbywają. Ktoś traci, a ktoś nie. Czy ktoś zyskał?

Z pieniędzmi, jak z przyrodą, nic nie ginie. Czy są tacy, którzy powinni podzielić się zyskiem? Czy są to Norwedzy?

Jacek Czekalski

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
24 maja	25 maja	26 maja	27 maja	28 maja	29 maja	30 maja
Joanny Zuzanny	Grzegorza Urbana	Pauliny Filipa	Jana Juliana	Augustyna Jaromira	Marii Magdaleny	Ferdynanda Joanny

MOTTO TYGODNIA:

„Lepiej zaliczać się do niektórych, niż do wszystkich”

Andrzej Sapkowski, pisarz

Mamy nowych dyrektorów

Zakończono konkursy na dyrektorów szkół podstawowych i średnich oraz przedszkoli miejskich.

W ubiegłą środę powiatowa komisja konkursowa zakończyła swoje obrady. Odbyły się konkursy na dyrektorów pięciu szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez powiat pabianicki.

– W każdym z pięciu konkursów wpłynęło po jednej ofercie i były to oferty złożone przez dotychczasowych dyrektorów bądź osoby pełniące obowiązki dyrektora – informuje **Joanna Kupś**, rzecznik prasowy Starostwa.

Wszystkie konkursy przebiegły bez zakłóceń i zakończyły się wyłonieniem osób, które od 1 września 2022 r. obejmą stanowiska dyrektorów. Są to: I LO – **Barbara Żwańska**, ZSS nr 5 – **Magdalena Biskupska**, Młodzieżowy Dom Kultury – **Grażyna Wójcik**, ZS nr 2 – **Eliza Matusiak**, ZS nr 3 – **Agnieszka Kulpińska–Górska**.

W szkołach podstawowych (SP 1, 2, 5, 9, 17) i przedszkolach miejskich (PM 2, 3, 5, 6, 8, 15, 16) pięcioletnie kadencje dyrektorskie zakończyło 13 osób. Nie wszyscy z nich postanowili startować w konkursie na następną kadencję. Kilka osób w związku z uzyskaniem praw do emerytury postanowiło z niej skorzystać. Są to **Jerzy Kaczmarek** – dyrektor SP 5, oraz dyrektorki przedszkoli: **Beata Kłos** z PM 3, **Ewa Ogińska** z PM 5, **Magdalena Sadzisz** z PM 8, **Halina Klatt** z PM 15.

Kto wygrał konkurs?

Waldemar Boryń, naczelnik wydziału edukacji w UM, nie chce ujawniać nazwisk, by być zgodnym z przepisami. Przez dwa najbliższe tygodnie jest czas na ewentualne protesty, chociaż się ich nie spodziewa. Po tym czasie rekomendacje komisji konkursowej trafią na biurko prezydenta. On ostatecznie zdecyduje, komu zaoferuje angaż dyrektorski.

Jak się dowiedzieliśmy, tylko w jednym przypadku nie było chętnych na wolny stołek dyrektorski.

– Na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 5 nie zgłosił się żaden kandydat – ujawnia naczelnik Boryń. – Być może powtórzymy konkurs lub powierzymy stanowisko nauczycielowi z tej szkoły.

W pozostałych przypadkach swoje kandydatury złożyły dotychczasowe dyrektorki lub nauczycielki z przedszkoli. Tylko w przypadku PM 8 żadna z nauczycielek tego przedszkola nie zgłosiła się do konkursu. Swoją kandydaturę zgłosiła nauczycielka z PM 13 i ona uzyskała rekomendację komisji. (g)

Są pieniądze na wymianę pieca

Urzędnicy zapraszają mieszkańców zainteresowanych dofinansowaniem w ramach programu „Czyste powietrze”.

Spotkanie zaplanowano na 31 maja o godz. 16.00 w Urzędzie Miejskim (Zamkowa 16), sala nr 4 na parterze.

– Będzie mowa o zasadach programu, wymaganiach, zakresie i możliwościach dofinansowania – informuje **Aneta Klimek**, rzecznik prasowy prezydenta.

W UM działa punkt konsultacyjno–informacyjny programu „Czyste powietrze”. Z konsultacji w sprawie dotacji skorzystało już 480 osób. Złożono 67 wniosków o dofinansowanie i 21 wniosków o wypłatę środków. Około 40 osób kompletuje dokumenty.

Punkt działa przy ul. św. Jana 4, pok. 20, tel. 42 22 54 625, 509 309 848, czystepowietrze@um.pabianice.pl.

– Przypominamy również o obowiązku złożenia deklaracji dotyczącej źródeł ogrzewania budynków do Centralnej Bazy Emisyjności Budynków – dodaje rzeczniczka. – Do tej pory na 9.093 adresy złożono 4.507 deklaracji.

Do 30 czerwca deklarację muszą złożyć właściciele lub zarządcy budynków mieszkalnych i niemieszkalnych, w których znajduje się źródło ciepła. Można to zrobić przez internet, za pomocą profilu zaufanego, podpisu kwalifikowanego lub e–dowodu na stronie www.zone.gunb.gov.pl albo w formie papierowej. Wypełniony formularz należy przesłać lub złożyć osobiście w UMP, ul. św. Jana 4, pok. 20, tel. 42 22 54 625.

eprasa.pl e3ddfda977

foto: pixabay

Zostań żołnierzem, dobrze płacą

„Wstąp do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej", zachęca Wojewódzkie Centrum Rekrutacyjne.

Jak dowiedzieliśmy się w WCR, żołnierz dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej od pierwszego dnia służby będzie zarabiał 4.560 zł miesięcznie.

Po 28–dniowym szkoleniu zakończonym przysięgą rozpocznie szkolenie specjalistyczne trwające do 11 miesięcy.

– W tym czasie będzie miał wybór – nie musi być skoszarowany – zapewnia kapitan **Sylwester Janowski** z Wojskowego Centrum Rekrutacji w Łodzi. – Dobrowolną zasadniczą służbę wojskową można przerwać w dowolnym momencie.

Dodatkowa korzyść dla żołnierza DZSW to fakt, że będzie miał pierwszeństwo w naborze do zawodowej służby wojskowej oraz do zatrudnienia w administracji publicznej, po spełnieniu wymogów dla danego stanowiska.

Aby starać się o przyjęcie do służby, kandydat musi złożyć wniosek i dołączyć kopie dokumentów: tożsamości, potwierdzających wykształcenie, certyfikaty językowe, świadectwa kursów lub uzyskania specjalizacji zawodowych, zaświadczenia o prawie wykonywania zawodu, a także posiadane uprawnienia do kierowania pojazdami.

Wzór wniosku można pobrać bezpośrednio ze strony internetowej CWCR (wojsko–polskie.pl). Z dokumentami i wnioskiem kandydat na żołnierza powinien zgłosić się do WCR w Łodzi przy ul. Źródłowej 52.

Do trzech razy sztuka

Drugi przetarg na robotę przy Starym Rynku nie został rozstrzygnięty. Powód? Za mało pieniędzy.

Pierwszy przetarg zakończył się niczym. Miasto odstąpiło, a w kolejnym mocno ograniczyło zakres robót. Dlaczego? Bo okazało się, że ma za mało pieniędzy na tę inwestycję.

Teraz przetargowe zamówienie obejmowało plac Starego Rynku z drogą zachodnią, a także opracowanie dokumentacji dotyczącej terenów przy pomniku Niepodległości i kościele św. Mateusza, żeby przebudowę można było kontynuować w przyszłości. Zrezygnowano z rewitalizacji dróg po wschodniej i południowej stronie placu.

Do 5 maja oferenci mogli zgłaszać się do drugiego przetargu. Tak jak poprzednio, stanął do niego tylko jeden kontrahent. Ofertę złożyła spółka Remondis.

W ofercie zmniejszyła swoje żądania finansowe za robotę z 8.621.010 zł do 7.975.689 zł. To około pół miliona mniej, ale i tak o prawie 3 mln zł za dużo, jak na możliwości miasta. W kasie miejskiej jest na ten cel pół miliona złotych, a z dotacji rządowej obiecano 4,5 mln zł.

– Drugi przetarg pozostaje nierozstrzygnięty – informuje **Aneta Klimek**, rzeczniczka prasowa prezydenta.

Czy przetarg zostanie unieważniony? To prawdopodobne, zwłaszcza, że termin na wyłonienie wykonawcy remontu został przedłużony do końca sierpnia tego roku.(g)

foto: Kamil Misiek

reklama

„Fokus na skórę"

Czerniak złośliwy jest nowotworem wywodzącym się z komórek barwnikowych – melanocytów, które rozwijają się z tkanki nerwowej powłok. Najczęstszym punktem wyjścia czerniaka jest skóra, ale może on powstawać także w obrębie błon śluzowych przewodu pokarmowego lub w gałce ocznej. U kobiet czerniak najczęściej umiejscawia się na kończynach, u mężczyzn na tułowiu. Jest nowotworem o wysokim stopniu złośliwości. Może dawać przerzuty do okolicznych węzłów chłonnych, a także przerzuty odległe, najczęściej do płuc i mózgu.

Czerniak jest nowotworem wyleczalnym we wczesnym stadium rozwoju. Warunkiem jest wczesne wykrycie nowotworu i jego szybkie wycięcie, dlatego też tak ważna jest profilaktyka czerniaka.

Czynniki ryzyka

Do czynników ryzyka powstania czerniaka należy „fenotyp nordycki" (jasna karnacja skóry, jasne lub rude włosy, niebieskie tęczówki). Z fenotypem tym związane są oparzenia słoneczne i uszkodzenia skóry pod wpływem promieni słonecznych i promieniowania UV. Skłonność do oparzeń słonecznych (a także oparzenia słoneczne w młodym wieku) jest wymieniana, jako ważny czynnik ryzyka powstania czerniaka. Do innych czynników ryzyka należy występowanie tzw. plam soczewicowatych oraz zachorowania na czerniaka w rodzinie.

Objawy czerniaka

Czerniak złośliwy może rozwinąć się pod wpływem różnych czynników, na podłożu już istniejących znamion barwnikowych lub powstać na skórze niezmienionej. Niepokój budzić powinny **WSZELKIE!** zmiany dotyczące już istniejących znamion. Do najczęstszych objawów, wymagających konsultacji lekarza, należą między innymi: zgrubienie, zaczerwienienie wokół znamienia, swędzenie, krwawienie, powiększenie, zmiany zabarwienia, zmiana kształtu.

Profilaktyka czerniaka i innych nowotworów skóry

Czerniak złośliwy skóry jest jednym z najgroźniejszych nowotworów, a przy tym najłatwiejszych do wykrycia w fazie wczesnych zmian w obrębie znamienia. Wczesne wykrycie czerniaka pozwala na jego optymalne leczenie, zaś badania lekarskie, a szczególnie badania dermatoskopowe, pozwalają na wykrycie czerniaka we wczesnych fazach rozwoju, także w fazach przedinwazyjnych. W przypadku niepokojących zmian nie zwlekaj – udaj się do lekarza na badanie dermatoskopowe skóry.

eprasa.pl e3ddfda977

Pożegnaliśmy legendarnego nauczyciela

Profesor Tadeusz Piekarek przez wiele lat uczył w I Liceum Ogólnokształcącym geografii i astronomii. Był szanowanym nauczycielem, organizatorem i przewodnikiem pieszych wędrówek. Znawcą skał i minerałów. Zaraził swą pasją wielu młodych pabianiczan

Profesor zmarł 18 maja. Miał 89 lat. Pożegnaliśmy go w piątek, 20 maja. Podczas uroczystości pogrzebowej w Mauzoleum Kindlerów zgromadziła się najbliższa rodzina, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi. Była też spora grupa dawnych uczniów profesora. Na trumnie oprócz kwiatów leżał skamieniały amonit. Tak też nazywało się SKKT, które w I LO założył profesor Piekarek.

– To był nieprzeciętny człowiek. Nawet jeśli go nie znałeś osobiście, to słyszałeś o nim – mówił mistrz ceremonii pogrzebowej.

– Byłam uczennicą profesora Piekarka – wyznaje Barbara Żwańska, obecna dyrektorka I LO. – To była bardzo ciekawa osobowość. Pamiętam jego życzenia imieninowe składane uczniom. Kiedyś był taki zwyczaj, że w dniu imienin przychodziło się do szkoły z cukierkami i częstowało kolegów, no i oczywiście nauczycieli. Profesor Piekarek potrafił przez 10 minut składać życzenia, a w tych życzeniach była mowa o różnych zjawiskach, tak że przy okazji mieliśmy powtórkę z geografii i astronomii. Miał zamiłowanie do skałek, przywoził z każdej wyprawy okazy i stawiał dwójki, jeśli ktoś nazwał je kamieniami. Do dziś mamy pokaźną ich kolekcję w szkole.

– Wędrówkami górskimi zarówno mnie, jak i moich znajomych zaraził w podstawówce profesor Zygmunt Szmidt, który organizował wiele rajdów i wędrówek. W liceum te zainteresowania pogłębił profesor Tadeusz Piekarek – mówi Robert Lewera, zdobywca górskich szczytów. – Po latach spotkaliśmy się w klubie podróżnika. Role odwróciły się, to ja byłem prelegentem, on słuchaczem. Opowiadałem wówczas o wyprawie na Aconcaguę.

Geografia była moim ulubionym przedmiotem. Ostatecznie wybrałem ekonomię.

– Taki smutek w sercu, nigdy nie zapomnę rajdów z panem profesorem – tych, jako uczennica a później, jako koleżanka. Wędruj i zachwycaj się przestworzami. Był też nauczycielem astronomii, więc i teraz nie zabłądzi na gwiezdnych łąkach. Niech Cię profesorze dalej marzenia niosą do tych miejsc jeszcze niepoznanych. I my wkrótce dołączymy do Twoich wypraw – napisała Basia Kruszyńska.

Tadeusz Piekarek rozpoczął pracę w zawodzie nauczyciela w sierpniu 1952 roku. Przez 10 lat był wychowawcą w Państwowym Domu Młodzieży. Od 1 września 1962 roku zaczął pracę w I LO, uczył geografii i astronomii. W 1971 roku założył w szkole SKKT Amonit i był jego kilkunastoletnim opiekunem. Na emeryturę przeszedł w 1987 roku, po 35 latach pracy nauczycielskiej. Został odznaczony Złotym Krzyżem i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Był też honorowym członkiem KTP „Aaron" Oddziału PTTK w Pabianicach, zasłużonym działaczem Oddziału i przez prawie 40 lat aktywnym przodownikiem turystyki pieszej. Spisał historię 50–lecia Oddziału PTTK w Pabianicach, opracowywał życiorysy działaczy PTTK. Brał udział w wytyczaniu i renowacji szlaków pieszych okolic Pabianic. Był wykładowcą i egzaminatorem na kursach organizatorów turystyki, przewodników terenowych i przodowników turystyki pieszej. Był pomysłodawcą i organizatorem cyklicznych rajdów pieszych: „O zmierzchu", „Topienie Marzanny" oraz coniedzielnych „spacerów poza miasto". Był projektantem znaczków i plakietek rajdowych oraz twórcą regulaminów rajdów. Jako przodownik turystyki górskiej prowadził liczne rajdy dla młodzieży: „Gorce", „Równonocy jesiennej", „Śladami wibramów".

ODESZLI

MACIEJ OLESZCZAK
4 maja. Miał 52 lata

WIESŁAW WAHL
8 maja. Miał 83 lata

ANNA KRASICKA
vel NOWAK
10 maja. Miała 61 lat

ALICJA MALĄG
z domu MISZCZAK
12 maja. Miała 72 lata

MARIA KAZIMIERCZAK
z domu NOWICKA
12 maja. Miała 84 lata

TOMASZ BARTNIK
13 maja. Miał 46 lat

WITOLD NOWICKI
14 maja. Miał 67 lat

NATALIA PRZEPIÓRKOWSKA
z domu SZYMAŃSKA
14 maja. Miała 82 lata

JADWIGA KUROWSKA
z domu KWIATKOWSKA
14 maja. Miała 94 lata

ALEKSANDER ZYCH
15 maja. Miał 67 lat

ZOFIA KRUSZYŃSKA
z domu RYBICKA
15 maja. Miała 89 lat

LEOKADIA WOŹNIAK
15 maja. Miała 90 lat

JACEK PETERSZ
15 maja. Miał 64 lata

JERZY FAJKOWSKI
17 maja. Miał 75 lat

MARIA GASZEWSKA
17 maja. Miała 88 lat

WIESŁAW WŁODARCZYK
18 maja. Miał 83 lata
Pogrzeb 24 maja
na cmentarzu katolickim

nekrolog

Koleżance **Janinie Tuzikiewicz**
Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Córki

BOŻENY

składają
Ala, Felunia i Todzia

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym *95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.-pt. 8.00-16.00

U nas zapłacisz kartą

tel. (42) 215-12-60 ***www.mzppabianice.pl***
Bezpłatne formalności z ZUS

eprasa.pl e3ddfda977

3.000 zł za tonę węgla?

O tym, jak kiepsko może być na rynku węgla po wakacjach, najlepiej świadczy cena oraz wprowadzane limity na jego sprzedaż. W przypadku ekogroszku 3.000 zł za tonę w Polsce już mamy, ale na początku sezonu grzewczego węgiel z pewnością będzie jeszcze droższy

– Zastanawiam się, czy jechać z rodziną na wakacje, czy kupić teraz węgiel na zimę – mówi pan Tomasz.

Pabianiczanin odłożył kilka tysięcy na zagraniczny wyjazd dla czteroosobowej rodziny, ale zmroziły go wieści o przewidywanych podwyżkach. W ubiegłym roku kupował ekogroszek, którym pali w domowym piecu co, po 1.000 zł za tonę.

– Na początku roku byłam w składzie – opowiada młoda kobieta. – Za tonę węgla wołali 1,6 tysiąca zł. W łódzkim składzie już 2,4 tys zł i to na długo przed sezonem. Strach pomyśleć, co będzie po wakacjach? Co robić?

Robić zapasy węgla na zimę już teraz, radzi Krzysztof Mondzielewski, prezes Zakładu Energetyki Cieplnej. On też spodziewa się podwyżki cen opału, który firma kupuje dla miejskiej ciepłowni.

– Za tonę w składzie mogą od pabianiczan żądać 3.000 zł – przewiduje prezes Mondzielewski.

Pabianicki ZEC podwyżkę cen już poczuł. Wstępne informacje, jakie w maju dostała pabianicka spółka ciepłownicza od swojego dostawcy, mówią o cenie opału wyższej o 120 procent.

Jeśli ZEC przyjmie (a raczej musi) nowe warunki, w mieście szykuje się jeszcze przed wakacjami podwyżka cen ciepła, choć taryfa na ciepło obowiązuje do 6 lutego 2023 r.

– Nie możemy wziąć podwyżki na własne barki – tłumaczy prezes ZEC.

Jak się nieoficjalnie dowiedziało ***Życie Pabianic*** prawdopodobnie od połowy tego roku pabianiczanie będą płacić więcej za ciepłą wodę i kaloryfery w swoich mieszkaniach. O ile? Prawdopodobnie o 30 procent.

– Czekają nas ciężkie czasy – mówi Mondzielewski. – Mam nadzieję, że nie będzie nam zimno, a nie będzie, jeśli podpiszemy umowę na węgiel. A i to gwarantuje nam dostawy tylko w 95 procentach.

Skąd problem? Przecież węgiel to polskie czarne złoto. Mówiono nam, że jego polskie pokłady wystarczą na 200 lat. Pokazywano w TV wysokie po niebo hałdy wydobytego węgla.

– Mamy węgiel, jest go dosyć i w dobrej jakości – uważa Krzysztof Mondzielewski. – Jego brak wynika z wygaszania kopalni. Umówiliśmy się w Europie na ochronę klimatu i odchodzenie od ogrzewania węglem.

Węgiel sprowadzaliśmy zza wschodniej granicy, a teraz w związku z wojną to się ucięło. Roczne potrzeby są szacowane na ok. 17 mln ton. Przedstawiciele Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla szacują, że za kilka miesięcy w kraju może brakować nawet 11 mln ton węgla (6 mln ton w energetyce i 5 mln ton w sektorze komunalno–bytowym). Wykazują, że w 2021 roku mieliśmy spore zapasy węgla, 10 mln ton z importu i 5 mln ton przykopalnianych rezerw. Na koniec roku w systemie brakowało jakichś 2 mln ton.

Swoje zrobiły podwyżki cen i fakt, że Rosja zakręciła nam kurek od gazu. Drożejący z dnia na dzień gaz sprawia, że ludzie wracają do węgla, którego zaczyna brakować na rynku i kółko się zamyka. Spółki wydobywcze wprowadzają limity sprzedaży, i tak np. spółka Lubelski Węgiel Bogdanka wprowadziła limit 5 ton w ciągu 12 miesięcy. W punktach sprzedaży Polskiej Grupy Górniczej nie można kupić więcej niż 5 t. Podobne ograniczenia możemy spotkać w składach opału.

– Sprzedajemy tylko po 2 tony – usłyszeliśmy w składzie przy ulicy Łaskiej. – Na placu jest średni orzech po 1.340 zł za tonę. Ekogroszku nie ma i nie wiadomo, kiedy będzie.

Jak czegoś jest mało, a popyt duży, to cena rośnie. Takie są prawa ekonomii. Tylko, że za 3–4 miesiące już nie będzie czego sprzedawać.

– Na jesień węgiel będzie kosztował nawet 4–5 tys. zł. Oczywiście, o ile będzie dostępny, bo wtedy węgla po prostu już nie będzie – przewiduje Bogusław Ziętek, szef związków zawodowych Sierpień 80.

W 2020 r. za tonę węgla Kowalski płacił około 900 zł. W 2021 1.000 zł. A w 2022 r. bez 2.000 zł w kieszeni nie ma po co wchodzić do składu. Za węgiel lepszej jakości trzeba płacić więcej: od 2.600 zł do nawet ponad 3.200 zł. Podobnie z ekogroszkiem; w czerwcu 2021 r. za „groszek" o dobrej kaloryczności i małej zawartości siarki płacono mniej niż 1.000 zł, w marcu 2.400–2.500 zł, a teraz to ok. 3.000 zł za tonę.

Wszystko wskazuje na to, że jesienią węgiel będzie trudno dostępny i znacznie droższy niż dzisiaj.(GG)

Był Sajgon, jest zielona oaza

Oddano do użytku, po gruntownym remoncie, kolejne piętro w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Łaskiej 86.

– Poprawiliśmy znacznie funkcjonalność obiektu ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych **–** mówi **Maria Chmielewska,** dyrektorka Domu Pomocy Społecznej w Pabianicach.

W 2013 roku wyremontowano za kwotę 260.000 zł pierwsze piętro budynku. Cztery lata później za 390.000 zł piętro drugie. Tu powstało 8 dwuosobowych pokoi w kolorze żółtym. W tym roku generalny remont piętra trzeciego kosztował 960.000 zł.

– Widać, jak rosły ceny materiałów i usług budowlanych przez te lata – dodał **Krzysztof Habura**, starosta powiatu. – Tu był prawdziwy Sajgon, usunięto ściany, by powiększyć łazienki. Wymieniono wszystkie instalacje. Praktycznie zostały „stare" tylko okna.

– To był dla nas trudny czas – mówi dyrektor Chmielewska. – Część pensjonariuszy musieliśmy przenieść do budynku przy ul. Wiejskiej. Ale firma remontowa i nasz własny „nadzór budowlany" sprawiły się bardzo dobrze.

Ogółem na remonty DPS wydano 2 miliony złotych. Część pieniędzy poszła z kasy powiatu, a część uzyskano z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wszystko po to, by podnieść standard opieki nad pensjonariuszami.

Do remontu w budynku przy Łaskiej jest jeszcze klatka schodowa i piętro czwarte. To plan na najbliższe lata.

– Czwarte piętro będzie w kolorze gołębim – dodaje Chmielewska.

Na „zielonym" piętrze jest 9 dwuosobowych pokoi. Każdy ma aneks kuchenny z małą lodówką i obszerną łazienkę przystosowaną dla osób niepełnosprawnych

W poniedziałek do nowych pokoi wprowadzili się pensjonariusze DPS, którzy na czas remontu „mieszkali" przy ul. Wiejskiej. Na „zielonym" piętrze jest 9 dwuosobowych pokoi. Każdy ma aneks kuchenny z małą lodówką i obszerną łazienkę przystosowaną dla osób niepełnosprawnych. Są dwa specjalistyczne łóżka. Mają materace przeciwodleżynowe i możliwość ustawiania wysokości i profilowania podłoża do potrzeb pacjenta.

W latach 70. ubiegłego wieku w bloku przy ul. Łaskiej 86 mieścił się hotel robotniczy. W 1975 r. przeobrażono go w Dom Rencisty. Pokój, kuchnia i mała łazienka sprawdzały się, gdy mieszkali w nich w miarę sprawni ludzie.

– Dziś nasi pensjonariusze to w większości osoby niepełnosprawne, na wózkach lub leżący – wyjaśnia dyrektorka. – Im potrzebne są inne warunki do godnego życia, a naszym pracownikom lepsze warunki do pracy i opieki nad nimi. (g)

reklama

eprasa.pl e3ddfda977

Były medale, odznaczenia, awanse – tak świętowali strażacy

Piknik ze strażakami w dwóch odsłonach – tej oficjalnej z odznaczeniami i medalami oraz tej biesiadnej, ściągnął z całego powiatu wielu mieszkańców i fanów pożarnictwa

Oficjalna część XXI Powiatowej Majówki Strażackiej rozpoczęła się w sobotę (21 maja) o godz. 15.00 raportem dowódcy uroczystości. Na maszt podniesiono państwową flagę, powitano przybyłych gości i druhów. Wójt Ksawerowa Adam Topolski przekazał „Strażacki Toporek" – symbol majówki Robertowi Jakubowskiemu, burmistrzowi Konstantynowa Łódzkiego.

Wręczono dyplomy, odznaczenia i awanse. Wszystko działo się na terenie Centrum Sportu i Rekreacji – Ośrodek Nad Nerem w Konstantynowie Łódzkim.

Odznaczeni:

Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza odznaczeni zostali: pani Małgorzata Adamkiewicz, właściciel firmy Adamed Pharma S.A., druh Robert Kraska, dyrygent Orkiestry Dętej z Górki Pabianickiej. Złotym Znakiem Związku odznaczony został druh Marek Kozieł (OSP Chechło).

Złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa" odznaczeni zostali druhowie: Mirosława Bogutczak (OSP Dąbrowa), Przemysław Bień i Arkadiusz Duraj (OSP Konstantynów Łódzki) oraz Waldemar Szewc (Adamed Pharma S.A.).

Srebrnym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa" odznaczeni zostali druhowie i druhny: Beata Cebulska, Joanna Maras i Sylwester Cebulski (OSP Dąbrowa), Joanna Ślusarska–Rosiak, Radosław Duraj, Janusz Herman, Przemysław Pacholczyk, Bartłomiej Polak, Radosław Ludwisiak (OSP Konstantynów Łódzki).

Brązowym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa" odznaczeni zostali: Robert Jakubowski, burmistrz Konstantynowa Łódzkiego, Łukasz Napieralski, zastępca burmistrza, druhowie i druhny: Beata Dudkiewicz, Dariusz Burski, Sławomir Marcik, Jakub Michalczyk (OSP Konstantynów Łódzki), Piotr Kubiak, Piotr Adler, Rafał Głowiński, Kamil Kierzek, Mateusz Biskupski (OSP Pabianice).

Medale dla zbiorowości:

Srebrnym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa" odznaczona została Rada Miejska w Konstantynowie Łódzkim.

Brązowym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa" odznaczeni zostali: Miejski Ośrodek Kultury w Konstantynowie Łódzkim, Hufiec ZHP im. Janusza Korczaka w Konstantynowie Łódzkim, Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi.

Odznakę Honorową „Zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej województwa łódzkiego" nadano druhom: Pawłowi Kani (gm. Dobroń), Zdzisławowi Łacwikowi i Wiesławowi Stasiakowi (gm. Pabianice).

Brązową odznakę „Zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej" otrzymali: st. asp. Jacek Slendak, asp. Maciej Majchrzak, dh Kazimierz Manios.

Srebrną odznakę „Zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej" otrzymali: st. kpt. Cezary Parada, asp. sztab. Krzysztof Jarczyński.

Stopień starszego kapitana otrzymali: kpt. Tomasz Zych, kpt. Łukasz Rózga.

Stopień starszego aspiranta otrzymali asp. Robert Manios, asp. Jacek Slendak. Aspiranta – mł. asp. Mariusz Śliz.

Stopień starszego ogniomistrza otrzymali: ogn. Marek Kapka, ogn. Marcin Kociołek, ogn. Łukasz Poczta. Ogniomistrza – mł. ogn. Kamil Bandzierz, mł. ogn. Łukasz Biskupski, mł. ogn. Damian Cymerman, mł. ogn. Daniel Kmiecik, mł. ogn. Paweł Perek, mł. ogn. Jakub Tybura, mł. ogn. Dawid Cholewa. Starszego sekcyjnego – sekc. Paweł Kania, sekc. Michał Łabędzik.

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, fotoreporter **Kamil Misiek**, współpracownicy **Jacek Czekalski**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl e3ddfda977

ul. Zamkowa

Duży Ben będzie miał brata

Sieć sklepów alkoholowych otwiera kolejny punkt w Pabianicach. Tym razem w sercu miasta. Pierwszy powstał około dwa lata temu na ul. Siennej. Można tam kupić nie tylko napoje wyskokowe i przekąski. W sprzedaży są także akcesoria potrzebne do zorganizowania udanej imprezy.

ul. Warszawska

Po suple do sieci

Sklep z odżywkami i suplementami diety dla sportowców zniknął ze Starego Miasta. Na zakupy w Fit Shop można „wybrać się" do internetu. W niewielkim pasażu, gdzie znajdują się cztery lokale usługowe, został jedynie sklep drobiowy. Kilka miesięcy temu zwinął się stamtąd warzywniak. Po suple można przespacerować się kilkaset metrów dalej (w kierunku centrum). Przy Starym Rynku urzęduje sklep innej sieci.

ul. Stary Rynek

Tradycja kontra technologia

Czerwonych skrzynek pocztowych w Pabianicach jak na lekarstwo, bo i piszących tradycyjne listy coraz mniej. Zdominowały je maile, SMS–y i internetowe komunikatory. Po skrzynce na Starym Rynku została plama na elewacji. Najbliższą szkatułę na listy znaleźliśmy na rogu ulic Piotra Skargi i 20 Stycznia.

ul. Tkacka

Trawnik zamiast parkingu

W pobliżu SP 2 przebudowano skrzyżowanie. Zmodernizowano przejście dla pieszych, położono świeży asfalt i postawiono nowe znaki. Niestety, ku rozczarowaniu okolicznych mieszkańców, na rzecz niewielkiego trawnika zlikwidowano dwa miejsca parkingowe.

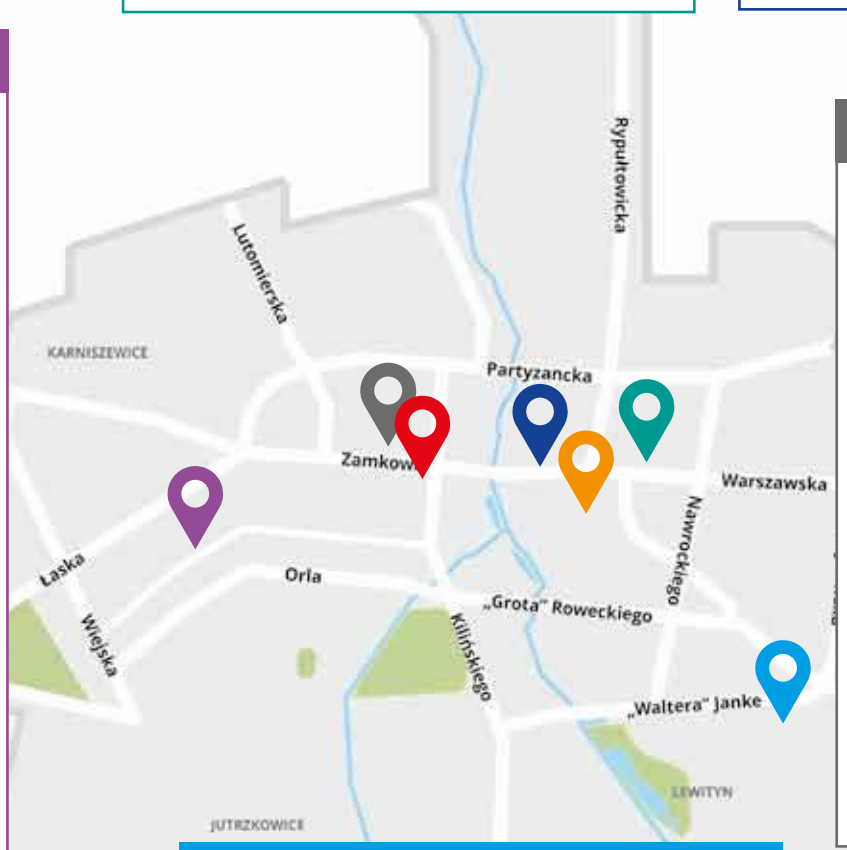

ul. Zamkowa

Zniknął kolejny sklep

BioSzop wyprowadził się z Echo. Sklep działał tu od połowy maja 2021 roku. Można było tam kupić żywność ekologiczną, m.in. dla alergików, wegan i wegetarian.

ul. Piotra Skargi

Ja tu pilnuję!

Pabianice mają nowego anioła stróża – boksera. To czwarty mural z psiej serii, której autorem jest Adam Wirski, znany wszem i wobec jako Kruk. Malowane czworonogi można spotkać też na ulicach 20 Stycznia (Jack Russell terrier), Moniuszki (labrador) oraz Mariańskiej (wyżeł irlandzki).

ul. Sienna

Coś tu się szykuje

Na biznesy w pasażu chętnych brak. Chwilę „pomieszkała" tu drogeria Jawa, lepiej przędzie Pepco i trzyma się Duży Ben. Kroi się jednak coś nowego. Gabarytami przypomina dyskont. Sklep poszerzono od frontu i częściowo oszklono.

Pabianice kulturalnie

» **Koncert dla Łukasza**

28 maja na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury odbędzie się charytatywny koncert na rzecz sparaliżowanego pabianiczanina Łukasza Milera. Zagrają pabianickie zespoły Proletaryat oraz &INNI. Wejściówkę można zdobyć, wpłacając minimum 40 złotych na konto zbiórki internetowej pod adresem https://zrzutka.pl/k2dhhw. Koncert rozpocznie się o godzinie 18.00.

» **„Spotkanie Muzyczne"**

24 maja o godzinie 17.00 w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury zagrają, zatańczą i zaśpiewają artyści z Polski i Ukrainy. Wystąpią m.in. przedszkolaki z „jedenastki", utytułowana para taneczna Maja Kłucjasz i Łukasz Krzyżanowski oraz pabianicki skrzypek Rafał Rydyger.

Wstęp wolny.

eprasa.pl e3ddfda977

Ile płacimy za zakupy na warzywniaku?

Pabianiczanie w większości po owocowo–warzywne zakupy wybierają się na miejskie targowiska. Są też tacy, którzy wolą „zieleninę” kupować w markecie. Dla nich nieważna jest cena, a wygoda. Coś zielonego wrzucają do koszyka przy okazji dużych zakupów na cały tydzień. A gdzie jest taniej?

Z naszych obserwacji wynika, że nie w marketach. Chyba, że trafimy na promocję. Jest coraz cieplej i sądząc po ruchu na targowiskach, pabianiczanie bardziej doceniają jakość świeżych plonów niż „korzystną” cenę. Porównaliśmy niektóre ceny warzyw i owoców od handlarzy na rynku i w jednym z popularnych dyskontów z biedronką w herbie.

Sporą różnicę w cenie można zauważyć, kupując paprykę czerwoną. Na rynku jej cena waha się między 8 a 12 zł za kilogram. W markecie kosztuje nieco ponad 14 złotych. Pod koniec kwietnia zeszłego roku warzywo to (rodem z Hiszpanii) szokowało swoją ceną, która dochodziła nawet do 20 złotych. Podobnie było z pietruszką. Klienci przecierali oczy ze zdziwienia, bo jej cena sięgała 25 złotych. Dziś kupimy ją na targowisku za 3–6 złotych, a w markecie za ok. 5 złotych za kilogram.

Pomidory malinowe od handlarzy, te drobniejsze, można kupić za 8 zł. Ceny dorodniejszych okazów wahają się od 10 do 12 zł za kilogram. W markecie za te średniej wielkości wołają 8 zł. Zwykły pomidor na rynku to koszt od 7 do 10 złotych. W markecie – ok. 9,50 zł.

Blisko dwa złote więcej niż na rynku w markecie zapłacimy za ogórki szklarniowe. Sporą różnicę widać również na stoiskach z jabłkami. Na targowisku nie dość, że możemy przebierać w odmianach, to jeszcze ceny są korzystniejsze. Wahają się od 2 do 3,50 zł. W markecie ceny zaczynają się od ok. 3,20 zł, a kończą na 3,80 zł za kilogram.

Jak różnią się ceny innych produktów?

	Biedronka	rynek przy ul. Moniuszki
ziemniaki	4,90 zł za kg	3 zł za kg
kapusta młoda	5,70 zł	5 zł za główkę
cebula żółta	2,83 zł	2 zł za kg
kalafior	7,60 zł	5 zł za główkę
włoszczyzna	4,99 zł	4 zł pęczek
sałata masłowa	6 zł	4–5 zł/gł.
natka pietruszki	ok. 2,50 zł	1,50 zł/pęczek
pęczek rzodkiewki	1,99 zł	1,50 zł
ogórki gruntowe	7,99 zł	7–10 zł/kg

Rynek kontra market. Co sądzą pabianiczanie?

– Na duży rynek przyjeżdżam obowiązkowo raz w tygodniu, zazwyczaj w piątek. Mieszkam na obrzeżach Pabianic – mówi napotkana w czasie zakupów pabianiczanka. – Choć mam bliżej do Dino, nie pamiętam, kiedy kupiłam tam warzywa czy owoce.

– Nie kupuję warzyw w marketach. Od wielu lat jestem wierną klientką ryneczku na Bugaju i mam tam swoje ulubione stoiska – mówi emerytka z Bugaju. – Zimą chodzę do osiedlowego warzywniaka. Nie przekonują mnie zakupy w marketach. Wolę wesprzeć mały biznes. Nie kuszą mnie nawet rabaty.

– Podchodząc do straganu na rynku od razu można zobaczyć jakość warzyw i owoców. Są

foto: pixabay

dorodne i pachnące – mówi 40–letnia Marta. – Ile razy bym się nie skusiła na ich zakup w markecie, zawsze źle na tym wychodziłam. Szybciej się psuły. A te paczkowane? Na wierzchu ok, a pod spodem kożuch z pleśni.

Są i tacy, którzy nie przywiązują wagi do miejsca zakupów.

– Warzywa i owoce kupuję zazwyczaj w markecie, przy okazji dużych zakupów. Na bazar mi nie po drodze, więc tam zaglądam przy okazji. Nie wiem, o ile różnią się ceny, po prostu kupuję to, co potrzebuję – mówi młoda klientka Biedronki.

W ostatnich dniach ogólnopolskie media obiegło zdjęcie z jednego z targowisk, gdzie kilogram czereśni kosztował 260 złotych. Eksperci zalecają dystans do cen i zapewniają, że jest to początek sezonu czereśniowego i zapewne ceny będą spadać. W Pabianicach takich cen nie spotkaliśmy.(e)

reklama

eprasa.pl e3ddfda977

Pijana za kierownicą spowodowała wypadek

Wymusiła pierwszeństwo na ul. Rzgowskiej. Są poszkodowani. Peugeotem kierowała pijana kobieta.

Do zdarzenia doszło w czwartek tuż po godzinie 10.00 na ulicy Rzgowskiej. Kobieta jadąca peugeotem w kierunku Woli Zaradzyńskiej (na wysokości stacji paliw Orlen) gwałtownie skręciła w lewo, lekceważąc „podwójną ciągłą" i uderzyła z impetem w nadjeżdżającego z naprzeciwka seata.

Świadek zdarzenia widział, że kobieta dość długo stała na swoim pasie, czekając na możliwość wykonania manewru. W końcu zdecydowała się na złamanie przepisów i z hukiem uderzyła w seata.

Mężczyzna, który zatrzymał samochód i zjechał na pobocze na widok wypadku, utrzymywał, że za kierownicą peugeota siedziała pijana kobieta. Nie pomylił się. Badanie alkomatem wykazało, że 48–letnia pabianiczanka miała 2,4 promila alkoholu w organizmie. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała 58–letnia łodzianka, kierująca seatem. Przewieziono ją karetką pogotowia do szpitala na badania.

Sprawczyni wypadku została przewieziona do komendy policji. Trzeźwiała w policyjnej celi. Straciła prawo jazdy. Sprawa trafiła do sądu.

To było podpalenie?

Spalił się budynek przy ul. Widzewskiej. Dym było widać z daleka.

Do gaszenia pożaru przy ul. Widzewskiej pojechało osiem zastępów straży pożarnej. W sumie 25 strażaków ochotników i zawodowców.

Dym unoszący się nad ulicą widać było z daleka. Było to w ubiegły wtorek ok. godz. 17.00. Gdy strażacy dojechali na miejsce, okazało się, że płonie drewniana przybudówka i składowane w jej pobliżu śmieci.

Na szczęście był to pustostan. Spłonął doszczętnie. Akcja gaszenia trwała 2 godziny i 25 minut.

Straty wstępnie oszacowano na 50.000 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie. Sprawą zajęła się pabianicka policja.

foto: Kamil Misiek

Przyjechała peugeotem – odjechała radiowozem

Pijana 45–latka przyjechała załatwić sprawę w wydziale lokalowym przy ul. Narutowicza. Czujne urzędniczki poinformowały strażników miejskich.

Kobieta (wraz z dwoma pasażerami) przyjechała w poniedziałek rano do wydziału lokalowego Urzędu Miejskiego przy ul. Narutowicza. Kamera monitoringu zarejestrowała wjeżdżającego na parking peugeota o godzinie 10.20. Gdy pabianiczanka weszła do biura na piętrze, zapach alkoholu wyczuła od niej jedna z urzędniczek.

– Petentka trzymała w ręku kluczyki od samochodu. To wzbudziło podejrzenia urzędniczki. Szybko do nas zeszła i poinformowała o swoich podejrzeniach – mówi **Tomasz Makrocki**, komendant Straży Miejskiej.

Funkcjonariusze urządzili „zasadzkę" na panią kierowcę. Poczekali, aż wsiądzie do wozu. Gdy odpaliła silnik i próbowała wyjechać z podwórza, wkroczyli do akcji. Zajechali jej drogę radiowozem i uniemożliwili wyjazd na ulicę.

– Wezwaliśmy policję. Na miejscu pani kierowca została przebadana alkomatem, który potwierdził, że jest pod wpływem alkoholu – dodaje komendant Makrocki. (e)

Dodatkowe badanie w komendzie policji wykazało, że 45–latka miała 2 promile alkoholu w organizmie. Zatrzymano jej prawo jazdy. Za jazdę po pijanemu będzie odpowiadać przed sądem.

Bus przewrócił się na bok

Kierowca chciał uniknąć zderzenia ze skręcającym samochodem. Udało się, ale...

Piątek, trzynastego, okazał się pechowy dla kierowcy busa jadącego przez Porszewice. Wczesnym rankiem pędził drogą krajową nr 71 od Konstantynowa. Do wypadku doszło za wzniesieniem.

– Tym razem zakręt za wzniesieniem nie był niczemu winien – twierdzą druhowie z Górki Pabianickiej. – Kierowca busa, chcąc uniknąć zderzenia z nagle skręcającym przed nim autem osobowym, zjechał na lewe pobocze, trafiając prawym bokiem i kołem w przepust wjazdu prowadzącego do Ośrodka Rekolekcyjno–Konferencyjnego w Porszewicach.

Samochód przewrócił się na bok i zablokował przejazd jadącym z Pabianic.

Na szczęście kierowcy nic się nie stało. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i kierowali ruchem. Odłączyli akumulator w busie, postawili go na koła i przesunęli, by nikomu nie wadził, czekając na lawetę.(ET)

eprasa.pl e3ddfda977

Nie wyprowadzę się stąd

Barbara Dobrowolska, 62–letnia emerytka, chce zostać w mieszkaniu socjalnym. Walczy o kolejną umowę najmu, bo włożyła w mieszkanie mnóstwo pracy i pieniędzy. Wyremontowała je, urządziła łazienkę, doprowadziła do budynku wodę i zainstalowała szambo

foto: Kamil Misiek

Skorzystali na tym pozostali lokatorzy kamienicy. Złego słowa na Dobrowolską nie powie sąsiadka z góry. Starsza pani z mężem zajmuje mieszkanie na poddaszu.

– Mąż jest chory, leżący – opowiada starsza pani. – Cieszę się, że mam bieżącą wodę w mieszkaniu. Nie muszę nosić wiader z podwórka.

Sąsiadka ma umowę najmu na czas nieokreślony. Nie boi się, że każą się jej wyprowadzać. Jak dotąd nie dostała żadnej konkretnej informacji o planowanej rozbiórce budynku.

Niestety, urzędnicy z pabianickiego ratusza nie chcą Dobrowolskiej przedłużyć umowy najmu lokalu, bo według planu zagospodarowania przestrzennego budynek ma być wyburzony.

Pani Barbara mieszka w starej kamienicy pod 101, przy wyjeździe z miasta na Rzgów. Budynek należy w części do miasta, a w części jest własnością prywatną. Miasto ma tu trzy mieszkania. Dwa są zajęte przez lokatorów. Z trzeciego mieszkania, na parterze, wyprowadziła się kobieta z córką. Dostała lepsze mieszkanie w innej części miasta.

Barbara Dobrowolska w 2019 roku po wyroku sądu dostała w kamienicy lokal socjalny. Swoje poprzednie czterdziestokilkumetrowe mieszkanie w blokach PSM straciła z powodu zadłużenia.

– Miałam problemy. Płaciłam to jedne, to drugie rachunki – opowiada. – Jak zapłaciłam czynsz, to zalegałam za prąd i tak w kółko.

Przy Warszawskiej na 60 metrach zamieszkała z dwiema córkami i dwójką wnuków. Miasto przydzieliło jej lokal socjalny, a więc o najniższym standardzie. Nie było w nim bieżącej wody w kranie, o łazience nie mówiąc. Za potrzebą chodziło się do wygódki na podwórku, a wodę czerpało ze zdroju. Kobieta zmieniła to.

– Wydałam 50 tysięcy złotych na remonty i ulepszenia – ujawnia emerytka. – Poszłoby więcej, gdybym musiała zapłacić wszystkim fachowcom za robotę. Na szczęście wiele rzeczy zrobił mój były mąż sam. Jest budowlańcem.

Dobrowolska postarała się w Starostwie o zgodę na wybudowanie szamba. Mąż wykopał i poprowadził instalację wodną od zdroju do budynku. W mieszkaniu grzeją kaloryfery.

– Mam kominek z płaszczem wodnym. Jest opalany drewnem – opowiada. – Taki kominek był tańszy od klasycznego pieca na węgiel. To żaden luksus. Katarzyna Dowbor w programie „Nasz nowy dom" pokazuje taką instalację w remontowanych przez Polsat domach.

Instalację kominka i kaloryferów Dobrowolska powierzyła fachowcom. Mąż postawił ścianki z karton–gipsu i wydzielił łazienkę. Kuchnię, a właściwie aneks kuchenny, urządził w części pokoju dziennego.

– Na wszystkie prace w mieszkaniu i ulepszenia mam zgody wydane przez dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej – mówi pani Barbara i pokazuje oficjalne dokumenty.

Z czasem córki się wyprowadziły. Dziś Dobrowolska mieszka tu sama z mężem, psem i kotem przygarniętym z ulicy. Emerytka z zawodu jest krawcową, pracowała jako szwaczka. Oboje z mężem mają 2.000 zł miesięcznie. Ona dostaje z ZUS 900 zł renty. Choruje na serce. Oszczędzała na leczenie w razie potrzeby, gdyby się gorzej poczuła.

– Wszystkie oszczędności włożyłam w to mieszkanie. Zakład Gospodarki Mieszkaniowej nie dołożył ani grosza – mówi. – Nawet okna musiałam wstawić na własny koszt, bo powiedzieli, że stare są jeszcze dobre, nie zagrażają bezpieczeństwu przechodniów. Nie wypadają, więc nie trzeba wymieniać.

Sama wymieniła 5 okien, bo z tymi starymi kolejnej zimy by nie przetrzymała. Wiało z ulicy tak, że firanki się ruszały.

– Mąż zainstalował podwieszane sufity, poprowadził całą instalację wodną, elektrykę, ogrzewanie, położył kafelki w łazience, linoleum na podłodze – opowiada pani Barbara.

ZGM zauważył, że standard mieszkania się podniósł i podniósł Dobrowolskiej czynsz.

– Najpierw płaciłam 200 złotych miesięcznie. Teraz to już 400 zł – wylicza kobieta. – Pieniądze przyjmują, ale nie chcą podpisać ze mną umowy najmu na kolejne lata. Ta ostatnia skończyła się w ubiegłym roku. Każą mi się wynosić, a gdzie ja pójdę. Nie mam pieniędzy, by ponownie zaczynać remont w nowym miejscu. Nie wyprowadzę się stąd.

Jak tłumaczą, powodem jest plan zagospodarowania przestrzennego, który przewidywał rozbiórkę budynku.

– Sąsiedzi mi mówili, że budynek jest do wyburzenia od 30 lat. Ja mam 62 lata, a on jeszcze będzie ze 20 lat stał – uważa Dobrowolska. – Żeby mi chociaż 10 lat dali tu pomieszkać.

eprasa.pl e3ddfda977

Dlaczego miasto nie chce zawrzeć z p. Dobrowolską umowy najmu lokalu na następny okres?

Życie Pabianic rozmawia z Anną Antonowicz, naczelniczką Wydziału Lokalowego w UM:

– Na podstawie wyroku eksmisyjnego pani Dobrowolska otrzymała najem socjalny lokalu tymczasowo, na rok. Ponieważ najemczyni i osoba aktualnie z nią zamieszkująca nie spełniają kryteriów ustawy i uchwały „mieszkaniowej" w zakresie wykazywanych dochodów i metrażu, nie można zawrzeć kolejnej umowy najmu socjalnego lokalu. Odmówiono również zawarcia umowy na czas nieoznaczony z powodu niezgodnego z prawdą oświadczenia majątkowego, które wskazuje, czy dane osoby mogą być w ogóle najemcami lokali gminnych. Przede wszystkim miasto nie zawiera w tym budynku nowych umów najmu na czas nieoznaczony, ponieważ zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego budynek jest w pasie drogowym i w przypadku inwestycji musi być rozebrany. Nie ma natomiast podstaw prawnych ze strony miasta do zawarcia takiej umowy na kilka lat. Prezydent Pabianic w lutym 2022 roku poprosił państwa o złożenie wniosku o przydział innego lokalu mieszkalnego na czas nieoznaczony w celu weryfikacji ich sytuacji majątkowej i dochodowej. Wniosek ten do dzisiaj nie został złożony.

Kiedy wygasła ostatnia umowa najmu?

– Pani Dobrowolska miała zawartą jedną umowę najmu socjalnego lokalu nr 4 przy ul. Warszawskiej 101 o powierzchni 62,10 m kw. od dnia 15.07.2019 r. do dnia 14.07.2020 r. W czasie trwania umowy wysokość czynszu wynosiła 46,26 zł miesięcznie, a od 1 stycznia 2020 r. 46,58 zł.

Czy lokal jest zadłużony?

– Czynsz za zajmowany lokal obecnie jest regulowany na bieżąco. Pani Dobrowolska posiada zaległość za wodę w wysokości 443,50 zł.

Prezydent Mackiewicz w piśmie z maja 2021 roku poinformował pabianiczankę, że sprzedaż na jej rzecz lokalu nie jest możliwa, bo dom przeznaczony jest do rozbiórki, ale dodał, że do czasu budowy drogi najemca może korzystać z lokalu na podstawie umowy najmu. Co się stało, że takiej umowy nie można teraz zawrzeć?

– Najem socjalny lokalu jest czasowy, a nie na stałe. Ponadto budynek jest w śladzie projektowanej drogi publicznej, dlatego z najemcami w tym konkretnym budynku nie są zawierane nowe umowy na czas nieoznaczony. Najemczyni i osoba z nią zamieszkująca nie spełniają kryteriów dochodów i metrażu, żeby dłużej zajmować lokal w najmie socjalnym.

Pani Dobrowolska sporo zainwestowała. Z lokalu socjalnego o najniższym standardzie zrobiła piękne mieszkanie. Doprowadziła wodę i kanalizację, „zbudowała" szambo. Zdaje sobie sprawę, że zaryzykowała, dostała zezwolenie od ZGM na ulepszenie, ale nikt jej pieniędzy nie zwróci w razie wyprowadzki. Czy naprawdę władze miasta nie mogą pójść na rękę kobiecie i dać jej umowę na kilka lat?

– Zastanawiające jest, dlaczego osoba, która ma umowę na rok i na każdym etapie jest informowana o tym, że umowa nie może być przedłużona, mimo wszystko inwestuje w lokal. Jedynym wytłumaczeniem jest próba nacisku do dalszego korzystania z tego miejsca wbrew umowie, ustawie i uchwale. Tym bardziej, że na 62 m kw. mieszkają dwie osoby. Nie ma podstaw prawnych do zawarcia umowy najmu na kilka lat. Pani Dobrowolska miała świadomość, że według planów urbanistycznych budynek jest do rozbiórki, a wszelkie modernizacje wykonuje na własny koszt. Na budowę szamba tymczasowego dostała pozwolenie, resztę wykonała samowolnie.

O budowie obwodnicy miasta i połączeniu ulicy Warszawskiej z ul. „Waltera" Jankego mówi się od kilkunastu (co najmniej lat). Czy rzeczywiście w najbliższym czasie zacznie się budowa drogi? Czy miasto znalazło jej finansowanie?

– Niezależnie od terminu realizacji drogi, przepisy prawa i logika nie pozwalają na utrwalanie stałego przebywania w budynku, którego przyszłość jest wątpliwa.

Greg Collins tu był

W siedzibie Chrześcijańskiej Misji Społecznej Teen Challenge pojawił się wyjątkowy gość – połowa słynnego duetu znanego jako bracia Collins

Greg Collins (a właściwie Grzegorz Chmielewski), znany przedsiębiorca i gwiazda telewizji, przyjechał na ul. Moniuszki popołudniem 17 maja. Czekali na niego podopieczni i wolontariusze Teen Challenge. Byli też Tomasz Makrocki, komendant Straży Miejskiej oraz Jacek Chmielewski, współwłaściciel kina Tomi, z którymi Stowarzyszenie prowadzi akcje pomocowe dla pabianiczan.

– Czujemy się bardzo wyróżnieni tą wizytą – mówi Ireneusz Jażdżewski, prezes TC. – Wśród takich miejsc na świecie jak Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Katar, na trasie Grzegorza znalazły się nasze Pabianice.

Co sprowadziło Grega Collinsa do naszego miasta?

Grzegorz z bratem Rafałem udzielają się charytatywnie. O Teen Challenge usłyszeli wiele ciepłych słów od przyjaciela Adriana, który z TC współpracuje od 2 lat.

– Adrian to nasz darczyńca, na co dzień mieszkający w Anglii. Znalazł nas w internecie i obserwował nasze działania – opowiada Irek Jażdżewski. – Gdy ogłosiliśmy zbiórkę na hostel, wspomógł nas anonimowo. Później dla najmłodszych podopiecznych szukaliśmy padów i gier do konsoli, którą wstawiliśmy do naszej siedziby. Odezwał się wtedy do nas i zadeklarował pomoc. Był akurat w Polsce, więc odwiedził nas osobiście.

Pan Adrian na żywo obserwował prace naszych wolontariuszy i był pod niemałym wrażeniem.

– Obiecał, że opowie o nas braciom Collins, którzy pomagają osobom potrzebującym i zrobi wszystko, co w jego mocy, by ściągnąć tu Grzegorza. Jak widać, udało się – cieszy się Jażdżewski.

Podczas godzinnego spotkania Greg opowiedział m.in. o trudnym dzieciństwie i wyjeździe na obczyznę, gdzie krok po kroku, z bratem Rafałem osiągnęli niemały sukces w branży motoryzacyjnej. Po „spowiedzi" na kanapie, przeszedł z wolontariuszami TC na drugą stronę ulicy Moniuszki, gdzie powstaje dom preadapcyjny dla osób na życiowych zakrętach. W czasie oprowadzania po budynku oznajmił, że Fundacja Braci Collins chętnie pomoże pabianickiej rodzinie w trudnej sytuacji materialnej w ramach projektu „Pokoloruj marzenia". W jej wytypowaniu ma pomóc m.in. Teen Challenge.

Po oficjalnym spotkaniu Greg Collins wybrał się z wolontariuszami na pizzę do restauracji Mamma Mia, a później zasiadł z młodzieżą przed konsolą do gier.

Z Legnicy do Londynu

Dzieciństwo Grzegorza i jego młodszego brata Rafała nie było usłane różami. Gdy mieli 13 i 10 lat, opuściła ich matka. Nie mieli też łatwo z ojcem. Grzesiek jako 17–latek wyjechał do ciotki mieszkającej w Londynie. Tam ciężko pracował m.in. na budowie, by wesprzeć finansowo rodzinę. Dwa lata później dołączył do niego Rafał. W 2009 roku założyli warsztat Prestige Wrap and Customs, zajmujący się oklejaniem samochodów. W internecie publikowali filmy pokazujące, jak przerabiają auta na odjazdowe bryki.

Rozgłos, jaki zdobyli, zaowocował współpracą z takimi gwiazdami, jak np. Robert Lewandowski, Wojciech Szczęsny, a nawet Cristiano Ronaldo. Dziś mają studia m.in. w Warszawie, Londynie i stolicy Kataru – Doha.

Gwiazdy telewizji

W 2016 w TVN Turbo premierę telewizyjną miał ich autorski program „Odjazdowe bryki braci Collins". W 2020 roku Discovery Channel Polska pokazało kolejny projekt – „Bracia Collins biorą się do roboty". W tym samym roku TVN wyemitowało drugi sezon „Ameryka Express" z ich udziałem, gdzie konkurowali m.in. z Grażyną Wolszczak, Patrycją Markowską i Pawłem Delągiem. Ich książka pt. „(Nie) odjazdowe życie braci Collins", w której opisują swoją historię, stała się w Polsce bestsellerem.

Collinsowie to nie tylko rozpoznawalna marka wśród miłośników motoryzacji i osobowości telewizyjne. W 2018 roku założyli fundację charytatywną wspierającą głównie pokrzywdzone przez los dzieci i młodzież. Fundacja przekazała na rzecz potrzebujących blisko 1.400.000 złotych. Wydała też prawie 12.000 posiłków.

Nie zapomnieli, skąd są

Jak podkreślają, nie zapominają o swojej przeszłości i pochodzeniu.

– Dużo ludzi pomogło nam, mniej lub bardziej, i tę pomoc staramy się zwracać przez fundację. Dla mnie zaszczytem jest, że mogę być tutaj – mówił starszy z braci. – Dalej jestem Grzegorzem z Legnicy, choć całe dorosłe życie mieszkam w Londynie. Jestem Polakiem z krwi i kości, ale moja mentalność jest bardziej angielska. Nigdy jednak z bratem nie zapomnieliśmy, że naszym ojczystym językiem jest polski.

W 2019 roku bracia przekazali na aukcję WOŚP rolls royce'a, który został zlicytowany za 211.000 zł. Rok później przekazali na ten sam cel odrestaurowanego, kultowego pontiaca, znanego z serialu „Knight Rider". Poszedł za 186.000 zł. Podczas ostatniego finału Orkiestry na aukcję wystawili gitary z autografami Paula McCartneya, Stonesów, a także autobiografię z podpisem Johna Lennona.

Elżbieta Tomes

eprasa.pl e3ddfda977

Droga (rowerowa)

Tak jest między innymi na ulicy Targowej. Drogę rowerową zbudowano tu tak blisko posesji, że nie ma szans, by wyjeżdżając z bramy, w porę zauważyć nadjeżdżającego cyklistę. „Tu będą wypadki!" – ostrzegają zgodnie mieszkańcy, rowerzyści i eksperci z zakresu ruchu drogowego. Miasto, jak na razie, problemu nie widzi…

– Droga rowerowa oddalona jest od naszej bramy o 60 centymetrów, a są na Targowej miejsca, w których ta odległość wynosi zaledwie 30 centymetrów – załamuje ręce Monika Burzyńska, mieszkanka posesji niemal przylegającej do realizowanej inwestycji. – Pieszy wychodzący z posesji, nie mówiąc już o wyjeżdżającym pojeździe, musi ustąpić pierwszeństwa rowerzyście. Tu jest to praktycznie niemożliwe, bo wychodząc z bramy, w zasadzie od razu jesteśmy na drodze rowerowej. To ogromne niebezpieczeństwo. Ścieżki rowerowe są świetnym pomysłem, Pabianice ich potrzebują, z tym, że powinny one zwiększać bezpieczeństwo, a nie generować nowe zagrożenia.

Andrzej Janicki uważa, że droga rowerowa na Targowej jest niebezpieczna

Ryzyk–fizyk

Mówi się, że „jest ryzyko, jest zabawa", ale to powiedzenie nie powinno obowiązywać w ruchu drogowym. O bezpieczeństwie uczestników ruchu drogowego, którzy znajdą się na budowanej ścieżce, myśleć powinni urzędnicy akceptujący jej obecne parametry. W tym przypadku prawdopodobnie zabrakło wyobraźni. Wskazuje na to ekspertyza wykonana przez Andrzeja Janickiego, rzeczoznawcę techniki motoryzacyjnej ruchu drogowego, byłego biegłego sądowego oraz policjanta ruchu drogowego. Jasno wynika z niej, że droga rowerowa przy ulicy Targowej jest niebezpieczna. Biorąc pod uwagę średnią prędkość rowerzysty oraz brak możliwości jego dostrzeżenia przez wyjeżdżającego z posesji kierowcę, wypadki w tym miejscu są tylko kwestią czasu.

– Podstawowym założeniem budowy ścieżek rowerowych jest poprawa bezpieczeństwa. Niestety, na Targowej, włączając się do ruchu z poszczególnych posesji, po prostu trzeba wjechać na drogę rowerową, mając bardzo ograniczone pole widoczności – ostrzega Janicki. – Kierowcy będą musieli wyjeżdżać na tzw. „czuja". W chwili gdy kierowca będzie w stanie dostrzec to, co dzieje się na ścieżce, może być już za późno na reakcję.

Wychodzi na to, że do bezpiecznego wyjechania z posesji konieczna będzie pomoc kolejnej osoby, czuwającej nad tym, by nie doszło do wypadku. Niestety, nie zawsze taka pomoc jest możliwa. Wybudowana przez miasto ścieżka będzie więc rodzić ekstremalnie niebezpieczne sytuacje.

Monika i Włodzimierz Burzyńscy, przedstawiciele mieszkańców, apelują do urzędników i wykonawców inwestycji o rozsądek

Jakoś to będzie

W zderzeniu z pojazdem rowerzysta zawsze będzie na przegranej pozycji. Władze miasta oraz osoby bezpośrednio odpowiedzialne za projekt powinny to wiedzieć i minimalizować zagrożenia. Tak się nie stało, a można odnieść wrażenie, że zgłaszane przez mieszkańców obawy nie są – póki co – traktowane w pełni poważnie.

Sławomir Jach z Wydziału Infrastruktury Technicznej i Komunikacji w UM tłumaczy, że budowanie ścieżek w istniejącej już infrastrukturze napotyka na przeszkody. Oczywiście, łatwiej byłoby zaprojektować idealne i bezpieczne drogi rowerowe, tworząc miasto od podstaw, ale takich ułatwień nie mają włodarze żadnego miasta na świecie. Mimo to, są jednak miejsca, gdzie drogi rowerowe funkcjonują z powodzeniem, nie narażając przy tym użytkowników na dodatkowe niebezpieczeństwa.

Potencjalne zagrożenia na Targowej dawno wskazywali już pabianiccy rowerzyści.

– Koncepcja budowy dróg dla rowerów była przedstawiona do publicznej konsultacji, a opinię rowerzystów poznaliśmy w ubiegłym roku, już po przeprowadzonym przetargu, wcześniej takiego głosu nie było – słyszymy od urzędnika.

Nawet przy założeniu, że mieszkańcy przed rozpoczęciem inwestycji nie zgłaszali obaw dotyczących bezpieczeństwa, to fakty są takie, że to nie oni powinni przewidywać potencjalne zagrożenie. To zadanie projektanta, urzędników i władz miasta – osób bezpośrednio odpowiedzialnych za prowadzone w mieście inwestycje.

Czy droga rowerowa na ulicy Targowej będzie więc bezpieczna? Robert Manios z Rowerowych Pabianic przed udzieleniem odpowiedzi na to pytanie chciałby poznać organizację ruchu, jaka obowiązywać będzie na Targowej. Wykonawca (na dziś) nie jest w stanie pokazać planowanej organizacji ruchu, ponieważ – jak przyznał na spotkaniu z mieszkańcami – aktualnie trwa jej procedowanie i dziś nikt nie wie na sto procent, jak będzie ona wyglądać.

– Takie drogi muszą być bezpieczne – dodaje Manios. – Nie można doprowadzać do sytuacji, że stwarzają zagrożenie w ruchu,

eprasa.pl e3ddfda977

fuszerka?

To miała być rowerowa rewolucja w Pabianicach. Niestety, im bliżej końca realizacji projektu, w ramach którego budowane są drogi rowerowe, tym więcej uwag, co do ich jakości i równie wiele obaw o bezpieczeństwo ich użytkowników

foto: Kamil Misiek

bo jedno wyklucza drugie. Nie będzie ruchu na takiej drodze. Ludzie będą omijać te miejsca, a to budzi wątpliwości o sens ich budowania.

Co było, a nie jest

Włodzimierz Burzyński, przedstawiciel mieszkańców, apeluje do urzędników i wykonawców inwestycji o rozsądek.

– Na tej drodze rowerowej wyjeżdżający z posesji kierowca nie ma możliwości zobaczenia rowerzysty, nim wyjedzie niemal do połowy drogi rowerowej. Mówimy o aucie wytaczającym się z bramy z prędkością 3–4 kilometrów na godzinę. Tu będą wypadki – mówi. – Nie mamy nic przeciwko ścieżce, bo one są potrzebne, ale nie mogą generować zagrożeń.

Adam Ciechański, inżynier kontraktu, sprawujący nadzór z ramienia urzędu, przypomina, że zgodnie z zapisami programu funkcjonalno–użytkowego, na Targowej planowane było wybudowanie drogi dla rowerów o szerokości 2 metrów. Dlaczego więc jest ona szersza o metr i niemal styka się z granicą posesji?

– Mając na uwadze bezpieczeństwo rowerzystów, mieszkańców i pieszych, zaproponowano zmianę; zaprojektowanie i wykonanie ciągu pieszo–rowerowego o szerokości 3 metrów, tak jak jest to w tej chwili zrobione. Miejmy też na uwadze, że te prace jeszcze nie są skończone.

Jeśli do inwestycji na Targowej nie zostaną wprowadzone sensowne zmiany, trudno przypuszczać, by kwestia bezpieczeństwa poprawiła się po zakończeniu prac. Droga, która już na tym etapie określana jest przez rzeczoznawcę jako niebezpieczna, może zostać negatywnie oceniona również przez policję. Czy przedstawiciele miasta i wykonawcy gotowi są na taką ewentualność?

– Ja bym nie przesądzał, czy policja wyda pozytywną, czy negatywną opinię. Poczekajmy. Roboty nie są skończone, tereny wokół nie są do końca zagospodarowane. Projektu stałej organizacji też jeszcze nie ma – dodaje Ciechański.

Kosz(mar)

Kolejna sporna sprawa z ulicy Targowej to kosze na śmieci. By zostały odebrane, trzeba wystawić je przed posesję. Pytanie tylko gdzie…

– W naszym szeregowcu są cztery mieszkania. Miasto wyposażyło nas w 20 pojemników na śmieci. Jednego dnia wystawiamy 8 z nich. Gdzie je stawiać? Od 18 marca zadajemy to pytanie, ale w urzędzie słyszymy tylko wymijające odpowiedzi, bo chyba po prostu oni sami nie wiedzą, jak tę sprawę rozwiązać – mówi Monika Burzyńska.

Z taką tezą nie zgadza się Dariusz Adamczyk, inspektor do spraw inwestycji, przekonując, że odbiór odpadów komunalnych, przy tak zbudowanej drodze rowerowej, nie będzie generować kolejnych problemów.

– Kosze nie muszą na niej stać – twierdzi. – Mówimy o umożliwieniu odbioru śmieci w granicach pasa drogowego, wlicza się w to również obszar przyległy do posesji.

Precyzując, mowa o wspomnianych już 60, miejscami nawet 30 centymetrach „obszaru przyległego do posesji". Jakby się człowiek nie starał, ustawienie, nie najmniejszych przecież pojemników, wymagać będzie albo tajemnych sztuczek, albo umiejętności, o których nikomu prócz urzędników i wykonawców nawet się nie śniło. To nie problem – przekonują i szykują rozwiązanie.

– Procedowane są również inne rozwiązania dotyczące stałej organizacji ruchu, które jeżeli zostaną zaakceptowane, pozwolą na to, by w tym obszarze bezpiecznym, nadmieniam bezpiecznym dla rowerzystów, mieszkańcy mogli te pojemniki na śmieci wystawiać – uspokaja Dariusz Adamczyk. – Jednym z pomysłów jest wyznaczenie od granicy drogi dla rowerów, przylegającej do terenu zielonego, 50–centymetrowego pasa, dzięki czemu uzyskamy większą odległość od granicy nieruchomości…

Jaki był więc sens budowania tak szerokiej drogi rowerowej, by teraz sztucznie ją zawężać, malując farbą obszary, po których nie wolno się poruszać? Takie działanie dziwi tym bardziej, że dwukierunkowa droga rowerowa wymaga dwóch metrów szerokości. Postanowiono wybudować jednak – szeroki na 3 metry – ciąg pieszo–rowerowy. Pech chciał, że instytucja kontrolująca realizację tego projektu, w tym kwestie finansowe, nie wyraziła na to zgody. Powrócono więc do pierwotnej koncepcji – drogi dla rowerów, ale o szerokości odpowiedniej dla ciągu pieszo–rowerowego. No i mamy klops.

Alternatywa

– W 2019 roku, gdy pojawił się projekt, byliśmy na spotkaniu roboczym i w notatkach przesłanych do urzędu przekazaliśmy, że to rozwiązanie nie powinno na tej ulicy wystąpić – relacjonuje Robert Manios. – Zaproponowaliśmy tak zwany kontrapas, czyli to, co powszechnie stosowane jest w wielu innych miastach, na ulicach jednokierunkowych, takich jak Targowa.

Kontrapas, jako rozwiązanie lepsze od wybudowanej już drogi, wskazuje również rzeczoznawca, Andrzej Janicki, nie zostawiając przy tym suchej nitki na pomyśle wydzielania „wysepek" na kosze.

– To fatalne rozwiązanie, to zakłócenie ruchu, zmuszenie do poruszania się slalomem między koszami. A kosze to przecież elementy niestabilne, które w każdej chwili, choćby przy silniejszym wietrze, mogą się przewrócić. Kontrapas to bardzo tanie, ekonomiczne rozwiązanie, które sprawdza się w dużych miastach od lat, a wypadkowość przy takich rozwiązaniach jest znikoma. W przypadku drogi rowerowej w takiej formie, jak na Targowej, kierowca pojazdu wytaczającego się z posesji z prędkością trzech kilometrów na godzinę, nie ma żadnych szans na uniknięcie kolizji lub wypadku z kierującym rowerem, znajdującym się w odległości 4 metrów od bramy. Nie ma technicznej możliwości, by kierujący pojazdem mógł takiej kolizji uniknąć.

Przedstawiciele miasta, póki co, apelują do mieszkańców o spokój i radzą, by poczekać do zakończenia inwestycji. Jednak mieszkańcy nie widzą powodu do spokoju.

– Dziś, kolejny raz, zwracamy uwagę miastu, że wybudowało niebezpieczną drogę rowerową, stanowiącą zagrożenie zarówno dla rowerzystów, kierowców, jak i pieszych, w tym mieszkających tu dzieci. Jakie są nasze oczekiwania? To pytanie należałoby zadać osobom, które stworzyły to kuriozum. Szkoda, że pan prezydent nie raczył się z nami w tej sprawie spotkać – mówią mieszkańcy Targowej.

Terminy gonią, za nieco ponad miesiąc droga rowerowa na Targowej powinna być ukończona. Pytanie, czy rowerzyści będą na niej bezpieczni, czy – zgodnie z obawami – okaże się, że zamiast drogi rowerowej zafundowano nam drogi bubel.

Jacek Czekalski

Urzędnicy i wykonawcy drogi rowerowej twierdzą, że roboty nie są skończone. Nie ma jeszcze projektu stałej organizacji

eprasa.pl e3ddfda977

Jerzy Kasperski

» Na dyżur w miejskim szpitalu dreptał dobrą godzinę, choć z ulicy Warszawskiej daleko nie miał. Co parę kroków przystawał, by uciąć z kimś pogawędkę o pogodzie lub życiu, albo o tym, że dokucza reumatyzm.

Gdy wypisując receptę dostrzegł znajomy niepokój pacjenta, pod blankiet wsuwał banknot, mrucząc: „To na wykupienie lekarstw z apteki". A po chwili się tłumaczył: „Wie pani, kiedyś też nie było mnie stać ani na tabletki, ani na maść kamforową. Nie trzeba się wstydzić…". Wtedy, niewiele lat po śmierci Stalina, mało kto w Pabianicach wiedział, że ten starszy doktor z przedwojenną kindersztubą, to bohater partyzanckich walk z Niemcami, człowiek wielkiej odwagi, lekarz Armii Krajowej, pseudonim „Tulipan".

***

Jerzy, syn aptekarza Juliana i Jadwigi z Bromirskich, pojawił się na świecie 1 sierpnia 1913 roku w Pabianicach. Ojciec, dyplomowany farmaceuta po studiach w Rosji, prowadził dwa składy apteczne: jeden w Warszawie, jeden w Pabianicach przy Zamkowej 15. „Skład apteczny magistra J. Kasperskiego poleca Szanownej publiczności po cenach bardzo przystępnych: najnowszą kosmetykę krajową i zagraniczną na udelikatnienie cery oraz usunięcie plam i liszajów na twarzy. Wodę kolońską, nasiona ogrodowe, pokost, farby olejne, szellak, naftalinę, itp." – zachęcała reklama w poczytnej „Gazecie Pabjanickiej". Oprócz syna, Kasperscy wychowywali córkę, Marię.

Jurek biegał do szkoły powszechnej przy zamku, poźniej do Gimnazjum Śniadeckiego, gdzie w 1930 roku z wyróżnieniem złożył egzamin maturalny. Marzyła mu się lingwistyka niechybnie związana z dalekimi podróżami, ale rodzice twardo stali na ziemi. Pojechał studiować na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, bo miał być chirurgiem albo internistą powszechnie szanowanym w rodzinnym mieście. Czteroletnią naukę ukończył z wyróżnieniem.

Jerzy był z tego pokolenia Polaków, które w życiorysach będzie miało więcej wojen niż pojednań i więcej łez niż radości. Dlatego z lekarskim dyplomem w kuferku pomaszerował prosto do szkoły podchorążych. Był 1938 rok, na granicy z Polską Hitler gromadził pancerne zagony. Zanim doktor Kasperski pochylił się nad stołem operacyjnym w stołecznym Instytucie Chirurgii Urazowej, gdzie czekała lekarska posada, przeszedł kurs strzelecki. Potem jeszcze kurs minerski i ćwiczenia w zadawaniu wrogowi ciosu bagnetem w pierś. Tydzień przed wybuchem wojny światowej dostał kartę przydziału do medycznej kadry zapasowej w Łodzi. Miał iść do cywila.

***

Ale poszedł na front. 1 września 1939 roku dowództwo pułku wysłało go do Sieradza. Na sieradzkim dworcu kolejowym podchorąży doktor Jerzy Kasperski organizował punkt sanitarny Czerwonego Krzyża. Dostał rozkaz opatrywać polskich piechurów i karmić ich. Nad Wartę ściągnął więc kuchnię polową, skrzynki z konserwami, worki z chlebem i dużo opatrunków spakowanych w zielone plecaki.

Na miasto gęsto padały niemieckie bomby. Byli zabici, jeszcze więcej rannych. Pierwsze dni drugiej wojny światowej dwudziestosześcioletni Jerzy Kasperski ćwierć wieku później wspominał tak: „1 września zamiast iść do cywila, dostałem dziesięciu żołnierzy i dziesięć sióstr z PCK i kilka karetek. Tymi karetkami mieliśmy wozić rannych żołnierzy do szpitali w Łodzi. Bywało, że zatrzymywałem się w Pabianicach. A tutaj życie jeszcze się toczyło normalnie: sklepy czynne, ludzie na ulicach.

Kilka dni później pod niemieckim obstrzałem ewakuowaliśmy się na wschód. Rannych wzięliśmy na furmanki. Nie spałem od kilku dni, byłem głodny. Łódzki piekarz dał mi bochenek tureckiego chleba. Wiedzieliśmy, że tę wojnę przegrywamy, a mimo to w polskich żołnierzach był wielki duch walki. Wierzyliśmy, że Anglia i Francja ruszą nam z pomocą".

Osiem karetek kolumny sanitarnej podchorążego Kasperskiego dojechało aż do Lublina, a stamtąd do Dubna. Był 16 września. „Po raz pierwszy od wybuchu wojny wyspałem się i wymyłem w rzece" – wspominał doktor. „Gdy rozeszła się wieść, że idą Rosjanie, niektórzy wierzyli, że spieszą nam z pomocą. Już wiedzieliśmy, że Rydza–Śmigłego nie ma w kraju, że Mościcki uciekł, że Warszawa się broni. Dotarliśmy nad Bug, gdzie w ostatnich dniach września rozgorzała bitwa z Niemcami. Wzięliśmy do niewoli stu jeńców z dowódcą, generałem. Stamtąd jechaliśmy na Węgry, póki koło Jarosławia nad Sanem nie wpadliśmy w ręce Niemców".

Do Pabianic doktor wrócił w ostatnią niedzielę września. „Pamiętam żołnierzy w polowych szpitalach. Najcięższe rany mieli od artyleryjskich odłamków" – wspominał. „Bardzo niebezpieczne były też postrzały w brzuch, w polowych warunkach nie do uratowania. Chirurdzy amputowali żołnierzom nogi, rozerwane przez odłamki pocisków. Wciąż widzę żołnierskie szczęki zdeformowane odłamkami. Pamiętam twarze rannych. Słyszę ich jęki".

***

W postrzępionym mundurze i do cna zdartych oficerkach podchorąży Kasperski poczłapał od razu na dyżur w miejskim szpitalu. Sale były przepełnione, ranni leżeli w korytarzach i na podwórzu. Drugiego dnia Niemcy sprawdzili dokumenty polskiego personelu szpitala i dowiedzieli się, że lekarz Jerzy Kasperski jest oficerem. Aresztowali go. Siedział krótko, bo do gestapo wstawił się za Kasperskim dyrektor szpitala. „W mieście brakuje lekarzy" – błagał. Trzy dni później doktor Jerzy znów stał przy łóżkach rannych i chorych.

Dostał pseudonim „Tulipan" i stopień podporucznika. Gdy schodził ze szpitalnego dyżuru, prowadzili go do rannych partyzantów, dekowanych w kamienicach i chałupach pod miastem

Szukał kontaktów z konspiracją. Tą zbrojną, nie tą od ulotek, ale w Pabianicach ruch oporu nawet nie raczkował. Na wieść o aresztowaniu ojca i uwięzieniu go w kinie Zachęta, gdzie siedzieli polscy patrioci, Kasperski rzucił pracę w szpitalu. Wyjechał do Warszawy przyłączyć się do podziemia. Chciał walczyć. Kilka miesięcy później dostał pierwsze zadanie, od razu cholernie niebezpieczne. Pojechał do Radomska, do tamtejszego szpitala, gdzie partyzanci potajemnie znosili z lasu swych rannych. Zatrudnił się bez problemu, bo kto na prowincji odprawi lekarza. W dzień operował wyrostki robaczkowe, nocami postrzelonych i poszarpanych odłamkami granatów. Do pomocy miał jedną pielęgniarkę, dzielną dziewczynę.

Konspiratorzy ufali nowemu doktorowi, ale Jerzy musiał być zaprzysiężony na żołnierza Armii Krajowej. Dostał pseudonim „Tulipan" i stopień podporucznika. Gdy schodził ze szpitalnego dyżuru, prowadzili go do rannych partyzantów, dekowanych w kamienicach i chałupach pod miastem. Kilka razy wieźli doktora furmanką do polowego szpitala leśnych „Jędrusiów", głęboko w lesie. Wydłubywał szwabskie kule, amputował palce, zszywał brzuchy.

Chciał też chodzić na zasadzki. Dowódca oddziału się zgodził i porucznik „Tulipan" obserwował, jak w powietrze wylatują niemieckie pociągi z amunicją i beczkami benzyny dla Wehrmachtu. Swym karabinem osłaniał majstrujących przy torach saperów, a po akcji bandażował postrzelonych.

W sierpniu 1943 roku „Tulipan" wpadł do miasta z tym oddziałem Armii Krajowej, który po krótkiej strzelaninie zajął Radomsko, wypędził Szkopów i z gestapowskiej katowni uwolnił pół setki więźniów. Dowodził porucznik Stanisław Sojczyński „Warszyc", dla okupantów najgroźniejszy polski bandyta, po wojnie pierwszy wróg władzy przywiezionej na sowieckich czołgach.

***

Niemcy coraz uważniej obserwowali młodego doktora. Wiedzieli, że wieczorami gdzieś znika. Mieli poważne podejrzenia, w szpitalnym korytarzu posadzili więc kapusia. Kasperski musiał

eprasa.pl e3ddfda977

lekarz z powołania

uciekać do lasu, do partyzantów na Kielecczyźnie. Był lekarzem jednostki, ale wciąż chodził na bojowe akcje. Wyruszając z obozowiska, najpierw chwytał karabin, potem torbę z bandażami. Podczas potyczek z Niemcami i parodniowej bitwy pod Jędrzejowem nie schodził z pierwszej linii walk. W oddziale mówiono, że jest piekielnie odważny.

Po latach doktor wspomni tylko, że w lesie doskwierał mu brak snu, ciepłej wody i mydła. A miał co robić, bo do partyzanckiego obozowiska ciągnęli chorzy z paru okolicznych wsi. „Pewnego dnia przynieśli mi niemieckiego oficera z bardzo krwawiącą raną postrzałową" – opowiadał doktor. „Gdy pochyliłem się nad pacjentem, ledwie żywy Niemiec zerwał się z noszy. Był śmiertelnie przerażony, bo nie wierzył, że polscy bandyci mogą mieć doktora. Spodziewał się torturowania".

***

W lesie „Tulipan" został do końca, czyli do rozkazu rozwiązania Armii Krajowej. Czapkę, pas, pistolet i odznaczenia schował w stodole gospodarza, któremu za okupacji leczył żonę. Wiedział, że swojego srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami i Krzyża Walecznych raczej szybko nie obejrzy. Gdy w styczniu 1945 roku z Pabianic uciekł ostatni niemiecki faszysta, doktor Kasperski znów wrócił. Na stacji kolejowej kierował punktem etapowym PCK. Do miasta wracały tysiące tułaczy. Ci w wypłowiałych mundurach, ci w drelichach od bauera i ci w obozowych pasiakach dostawali miskę zupy, pajdę chleba, puszkę kanadyjskiej wołowiny z UNNRA i amerykański koc od PCK. Doktor czyścił im rany, robił opatrunki. Głowy i ubrania kazał posypywać proszkiem na wszawicę.

W lutym 1946 roku o Kasperskiego upomniało się Ludowe Wojsko Polskie. Dwa lata służył w garnizonowych szpitalach Łodzi, Lublina i Tarnowa. „Nigdy nie robiłem tylu chirurgicznych operacji, co wtedy" – wspominał. „Na stole miałem żołnierzy, cywilów, Polaków i ubeków". Zabliźniał wojenne rany.

Powojenne lata zafundowały mu lepsze praktyki medyczne, niż staż w nowojorskiej klinice. Lekarz z takim doświadczeniem jak Kasperski, zdemobilizowany z miejsca dostał pracę w Akademii Medycznej. Zrobił specjalizację z chirurgii ogólnej oraz doktorat z leczenia wrzodów żołądka i dwunastnicy.

Trzy lata po wojnie wziął ślub z farmaceutką Czesławą Zagórowską. Mieli dwie córki: Małgorzatę i Marię. Był kipiącym energią czterdziestolatkiem, gdy wrócił do szpitala przy ulicy Żeromskiego za kościołem. Wrócił na posadę zastępcy ordynatora chirurgii, prawej ręki lekarza Michała Dobulewicza, przedwojennego pułkownika. Kasperski chciał się uczyć od mistrza. Sześć lat później odchodzący na emeryturę ordynator przekazał mu swój oddział.

W drodze ze szpitala do domu doktor lubił zajrzeć na podwórza sąsiadów z drewniaków przy rogu Warszawskiej i Maślanej (Sikorskiego). Pytał, czy dzieciakom coś dolega, kiedy ostatni raz były u okulisty, czy do picia dostają tran.

***

Miasto się rozrastało, a stary szpital sypał. W budynkach przy Żeromskiego i Szpitalnej ciągle nawalała instalacja, brakowało wody, pacjenci leżeli w ścisku.

Miał dziewięćdziesiąt dwa lata, a wciąż dostawał od pacjentów kwiaty i kartki pocztowe z życzeniami. Raz na progu domu znalazł kosz świeżych malin z karteczką: „To za uratowanie mojej mamy"

Doktor walczył o większy szpital, najlepiej blisko lasu. Był uparty. Urzędnicy mieli go dość, gdy znów przychodził ze stertą podań i znów siedział pod drzwiami sali narad. Choć mury szpitala przy ulicy Karolewskiej (Jana Pawła II) rosły wolno, doktor jeszcze tam popracował. Na chirurgii krzątał się do „osiemdziesiątki". „Z ogonkiem" – dodawał, gdy osiemdziesiąte urodziny już miał za sobą, a biały fartuch wciąż na sobie.

Gdy przyjmował pacjenta z bólem brzucha, wrzodem albo skaleczoną dłonią, najpierw pytał, co słychać w rodzinie, czy dzieci są zdrowe, czy żonie jeszcze dolegają korzonki. Albo, czy łupie w krzyżu, gdy zanosi się na deszcz. Nie spoglądał na zegarek, nie popędzał. Brał pacjenta za rękę i zaglądał mu w oczy. Bywało, że nie sięgał po stetoskop, bo już wiedział, co trzeba. Był takim lekarzem, którego pamięta się do końca życia. „Miałem szczęście pracować u boku doktora Kasperskiego. To była wielka frajda, bo lekarzem był wspaniałym" – wspomina doktor Grzegorz Krzyżanowski, ordynator urologii w pabianickim szpitalu. „Cechowała go olbrzymia wiedza, pogoda ducha i sympatia do ludzi, a znał całe pokolenia pabianiczan".

***

Doktor miał wadę: kopcił jak lokomotywa. Właściwie to nie rozstawał się z papierosem. Jeśli akurat nie spał albo nie jadł, w zębach trzymał cygarniczkę z dymiącym petem. Wprawdzie tylko pykał, nie zaciągając się dymem, ale wciąż zapominał strzepywać popiół do popielniczki. Bywało, że popiół spadał na brzuch badanego pacjenta, a wtedy doktor starannie przecierał brzuch dłonią, nie przerywając badania.

***

W osiemdziesiątym pierwszym roku życia odszedł na emeryturę. Wciąż dużo czytał, studiował literaturę medyczną, robił notatki, udzielał się w Towarzystwie Przyjaciół Pabianic. Dwa dni w tygodniu przyjmował w przychodni chirurgicznej przy Gwardii Ludowej (św. Rocha). Od rana stały tam kolejki. Do niego. Gdy na sali operacyjnej miejskiego szpitala zmagano się z ciężkim przypadkiem, w domu doktora nieuchronnie dzwonił telefon z prośbą o konsultację.

Miał dziewięćdziesiąt dwa lata, a wciąż dostawał od pacjentów kwiaty i kartki pocztowe z życzeniami. Raz na progu domu znalazł kosz świeżych malin z karteczką: „To za uratowanie mojej mamy".

Dostał awans do stopnia pułkownika i tytuł Honorowego Obywatela Pabianic. „Życzliwy, wyrozumiały, wyjątkowej łagodności, kultury i dobroci" – takiego zapamiętała go córka, Maria Kasperska–Łuczak, także lekarka, internistka.

Doktor Jerzy Kasperski zmarł 7 kwietnia 2009 roku, mając dziewięćdziesiąt sześć lat. Spoczywa na pabianickim cmentarzu katolickim.

Nadanie tytułu Honorowego Obywatela Pabianic (2003 r.)

Na podstawie książki „My, pabianiczanie" Romana Kubiaka

eprasa.pl e3ddfda977

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

ZATRUDNIĘ chałupniczkę, bluzki (tkanina). Tel. 601 327 155.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 502 910 081.

DO dociepleń zatrudnię. Tel. 664 431 649.

PRACOWNIKA produkcji do przyuczenia zatrudnię. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ prasowaczki. Tel. 517 870 888.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 517 870 888.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic i okolic zatrudnię od zaraz. Tel. 602 388 754.

ZATRUDNIMY szwaczki, prasowaczkę, i na guzik, dziurkę. Tkanina, konfekcja damska. Tel. 602 264 115.

POMOC do szwalni przyjmę. Tel. 606 369 304.

SZWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel. 606 369 304.

ZATRUDNIĘ do sklepu spożywczego na cały bądź część etatu. Tel. 692 118 432.

SZWACZKI zatrudnimy chałupniczo oraz do zakładu – bluzki, sukienki z tkanin. Tel. 500 372 270.

DODATKOWA praca 1/2 etatu na dziurkarce i guzikarce. Pabianice, Partyzancka 78/84. Tel. 42 225 94 10.

PRACOWNIKÓW budowlanych, malarzy, glazurników zatrudnimy. Tel. 512 802 154.

DO wykończeń wnętrz zatrudnię. Praca na miejscu, stała. Tel. 516 842 054.

KIEROWCĘ kat. B operatywnego zatrudnię. Tel. 604 249 765.

POSZUKIWANY elektryk, praca Saxonia Niemcy, 4 dni w tygodniu +491797794556 diets@elektro–hp.de

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem lub do przyuczenia, bez nałogów. Tel. 506 917 262.

ZATRUDNIĘ do produkcji drewna kominkowego okolice Pabianic. Tel. 602 659 592.

KROJCZEGO oraz szwaczki do zakładu, praca stała, wysokie zarobki – zatrudnię. Tel. 602 304 293.

PRACOWNIKÓW fizycznych do przeprowadzek – zatrudnię. Tel. 607 041 515 (po 16–tej).

ZATRUDNIĘ chałupniczki. Tel. 721 349 079.

PROGRAMISTĘ programów do haftu z doświadczeniem. Tel. 501 268 526.

KIEROWCA kat. C+E kraj, naczepa wywrotka. Tel. 692 449 040.

ZATRUDNIĘ dziewiarza, również do przyuczenia (swetry). Tel. 603 789 480.

ZATRUDNIĘ bez nałogów pracownika do prac porządkowych i w ogrodzie. Praca w Pabianicach. Dojazd własny. Godziny pracy do ustalenia. Dzwonić pon– pt 8–16 tel. 503 198 526.

PRACOWNIK ogólnobudowlany potrzebny od zaraz. Tel. 795 005 139.

PRZYJMĘ szwaczki. Proste szycie. Miła atmosfera, atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 733 464 105.

OSOBĘ do sprzedaży owoców i warzyw. Tel. 534 664 516.

SZWACZKI zatrudni COEMI Producent bielizny nocnej. Kontakt osobisty w godz. 9–14, pn–pt, ul. Pabianicka 15, Chechło Pierwsze, tel. (043) 671 31 03, (043) 671 31 01.

MAGAZYNIER, sklep internetowy, 3500–4500 brutto. Tel. 694 707 821.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 692 468 888.

POMOCNIKA cukiernika zatrudnię. Tel. 604 176 861 (po 11.30).

ELEKTRYK – elektromonter – przyjmę. Tel. 606 625 469.

FIRMA „PABIANTEX" poszukuje pracownika na wydziale produkcyjnym. Pełen etat, Ksawerów. Więcej informacji udzialamy telefonicznie +48 602 386 280.

FIRMA budowlana zatrudni pracowników:
– murarzy
– zbrojarzy
– pracowników ogólnobudowlanych.
Mile widziane doświadczenie. Możliwość zatrudnienia pracowników budowlanych do przyuczenia lub jako pomocników budowlanych. Tel. 501 568 466.

ZATRUDNIĘ murarza i do dociepleń samodzielnych w Pabianicach. Tel. 516 669 346.

PRZYJMĘ murarza. Tel. 607 597 871.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę w sklepie spożywczym. Tel. 504 935 772.

BRUKARZA lub pomocnika zatrudnię. Tel. 603 911 257.

ZATRUDNIĘ szwaczki od zaraz, praca cały rok u producenta bez przestojów, tygodniówki!! Dzianina. Tel. 794 729 997.

SZWACZKĘ (garnitury męskie), rejestracja – zatrudnię. Tel. 691 258 164.

ZATRUDNIĘ sekretarkę w Woli Zaradzyńskiej e–mail: grzelak.r@santex24.pl

POMOC przy cięciu płyt meblowych. Tel. 509 018 347.

PRACOWNIK fizyczny. Kontakt: 608 200 882 (kontakt w godzinach 9.00–17.00).

PILNIE zatrudnię szwaczki i chałupniczki – prosta bluzka. Tel. 502 233 597.

ZATRUDNIĘ ogrodnika. Tel. 501 091 828.

ZATRUDNIĘ do pracy na kuchni. Tel. 606 852 689.

ZATRUDNIĘ spawacza elektrodą z doświadczeniem. Tel. 668 165 101, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ operatora automatycznej przecinarki taśmowej (meba) z doświadczeniem. Tel. 668 165 101, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ spawacza metodą MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 668 165 101, 694 406 115.

PRASOWACZKI, szwaczki oraz operatora dziurkarki i guzikarki zatrudni Fart. Tel. 506 179 506; 501 506 553

BRUKARZY zatrudnię. Tel. 881 150 914.

SZKOŁA Językowa nawiąże współpracę z lektorami języka angielskiego i hiszpańskiego. Praca Pabianice i woj. łódzkie od września. Zgłoś się już teraz 602 776 362.

SZWACZKI praca stała zatrudnię. Tygodniówki. Tel. 509 454 484.

ZATRUDNIĘ pracownika obróbki metali. Tel. 668 165 101, 694 406 115.

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych, również obcokrajowców i uczniów zatrudnimy. Tel. 600 452 474.

ZLECĘ tynk cementowo–wapienny. Tel. 600 452 474.

PRACOWNIKA w masarni zatrudnię. Tel. 603 674 274.

POMOC w kuchni – zatrudnię. Tel. 794 701 024.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię, Pabianice. Tel. 601 369 029.

ZLECIMY szycie chałupniczo. Tkanina, konfekcja damska. Tel. 602 264 115.

ZATRUDNIĘ pracowników ogólnobudowlanych. Tel. 537–806–290.

ZATRUDNIĘ stolarza z doświadczeniem lub pomocnika. Mile widziane prawo jazdy. Praca w Pabianicach. Tel. 604 705 303.

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej

KRAKEN PRALNIA WODNA

ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj" pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector"

Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati

Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł **42 214 80 10**

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

eprasa.pl e3ddfda977

OGŁOSZENIA DROBNE 24.05.2022 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
✆ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ✆ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
✆ 519 773 046

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

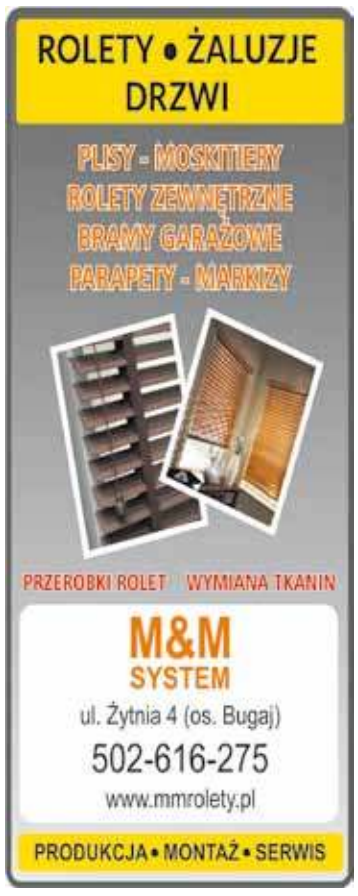

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PIELĘGNACJA ogródów. Tel. 517 794 523.

USŁUGI ogrodnicze i murarskie. Tel. 730 573 481.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

KOSZĘ kosą spal., tnę tuje, gałęzie. Tel. 785 632 930.

MYCIE okien. Tel. 796 555 035.

SPRZEDAŻ – montaż drzwi. Tel. 502 616 275.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
☎ (42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

HYDRAULIK, elektryk. Tel. 601 61 62 43.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu, piwnicy. Tel. 730 363 181.

REMONTOWO – BUDOWLANE

REMONTY. Tel. 668 364 049.

GLAZURA terakota, remonty. Tel. 601 962 400.

USŁUGI remontowo–budowlane. Tel. 736 676 548.

MALOWANIE, tapetowanie, montaż paneli podłogowych. Tel. 664 906 541.

DOCIEPLENIA budynków, poddaszy, karton – gips, sufity, ścianki, gładź, malowanie. Tel. 600 727 192.

MYCIE dachów, elewacji. Tel. 790 507 951.

USŁUGI wykończeniowe! Malowanie, gładzie, zabudowa G–K, płytki, panele itd. Tel. 511–927–555.

GLAZURA, terakota. Tel. 881 871 770.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

INSTALACJE hydrauliczne CO, WOD–KAN, instalacje gazowe zewnętrzne i wewnętrzne. Tel. 792 961 572.

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota itp. Tel. 517 239 047.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

MYCIE dachów, elewacji. Tel. 790 507 951.

RTV * AGD * KOMPUTERY

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA komputerów. Tel. 512 639 387.

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

USŁUGI koparko–ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątanie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

TANIE przeprowadzki, montaż mebli. Tel. 505 811 226.

PRZEPROWADZKI – transport cały kraj. Tel. 501 219 782.

USŁUGI minikoparką, czyszczenie działek, usługi transportowe (przyczepa, laweta), wywrotka 3,5 t. Tel. 505 792 998, 666 902 911.

PLANTOWANIE terenu, ziemia, piach. Tel. 606 599 699.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

ZŁOMOWANIE aut 1 zł/kg. Tel. 609 758 570.

DO 10 tys. zł każde kupię. Tel. 609 758 570.

AUTA do naprawy kupię. Tel. 609 758 570.

KUPIĘ przyczepkę samochodową (samoróbkę). Tel. 607 486 515.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

MEDYCZNE

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela–Nowicka
Tel. 501 042 721

NFZ protezy bez kolejki. Pabianice, ul. Kilińskiego 29. Pon. i środ. 14.00–15.00.

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE CZYSZCZENIE U KLIENTA PRZERÓBKI, OBSZYWANIE NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl e3ddfda977

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania.
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10^{00}-16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}-20^{00}

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42 215 73 36
664 157 222

prof. dr hab. Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników, nadciśnienie tętnicze, echo serca, arytmia, USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent Kliniki Elektrokardiologii ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice Wyspiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 227-50-40, 600 371 297

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

DOMY * DZIAŁKI

BUDOWLANA 2000 m kw., Huta Dłutowska. Tel. 512 711 124.

SPRZEDAM działkę budowlaną w Starej Gadce. Tel. 601 344 488.

CZĘŚĆ nieruchomości w Pabianicach, blisko centrum za 160 tys. zł. – sprzedam notarialnie bez pośredników. Tel. 665 312 520.

SPRZEDAM działkę budowlaną w Hucie Dłutowskiej. Tel. 602 48 97 64.

MIESZKANIA

DO wynajecia pokój dla dwóch pań, mogą być z Ukrainy. Tel. 506 901 410.

PIASKI, M–4 44 m kw., Ip. – sprzedam. Tel. 729 884 027.

SPRZEDA mieszkanie 58 m kw. parter, osiedle Piaski, bez pośredników. Tel. 669 714 961.

SPRZEDAM mieszkanie 68,9 m kw., Bugaj, bez pośredników. Tel. +48 696 220 881.

LOKALE

LOKAL handlowy 20 m kw. i 30 m kw. – do wynajęcia. Tel. 602 626 003.

KUPNO SPRZEDAŻ

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 144 k.p.c. ustanowiono kuratora w osobie r.pr. Zbigniewa Mączewskiego do zastępowania pozwanego Przemysława Muszyńskiego ostatnio zamieszkałego w Pabianicach przy ul. Myśliwskiej 37 lok. 39, 95–200 Pabianice, którego miejsce pobytu nie jest znane w sprawie z powództwa Polskiego Koncernu Naftowego Orlen spółki akcyjnej z siedzibą w Płocku przeciwko Przemysławowi Muszyńskiemu o zapłatę. Sygn. akt V GC 609/21. Pisma wymagające dokonania czynności procesowej, doręczane będą do rąk kuratora aż do chwili zgłoszenia się zastępowanej strony lub osoby, uprawnionej do jej zastępowania. SSR Wioletta Lewandowska

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30, 607 680 103

Prezydent Miasta Pabianic
Informuje, że dnia 16 maja 2022 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 został wywieszony wykaz nieruchomości położonej w Pabianicach przy ul. Łąkowej 18 przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego – Zarządzenie Nr 113/2022/P Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 13 maja 2022 r. Informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Kościuszki 18, lok. 7, II piętro, pok. 3, tel. 42 22–54–650.

KARMIRHEN
OGRODZENIA BRAMY WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja rozbiórki • usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE: ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK, MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

WYNAJEM NAMIOTU IMPREZOWEGO
5 m x 10 m lub 5 m x 12 m

możliwe również STOŁY I KRZESŁA
502 030 124

PROMOCJA MAJOWA
NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE **5** ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU
WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7
KATEGORIA WSZYSTKIE KATEGORIE PROMOCYJNA
Życie Pabianic
* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

eprasa.pl e3ddfda977

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

SZWACZKI zatrudnię. Praca stała (bluzki, sukienki z tkaniny i dzianiny). Tel. 604 596 440.

ZATRUDNIĘ pomocnika na budowę i murarza, praca stała. Tel. 502 826 188.

WYKOŃCZENIA wnętrz, remonty. Hydraulika. Elektryka. Gaz. Tel. 501 052 324.

ZATRUDNIĘ portiera–pracownika gospodarczego (emeryt/rencista). Tel. 602 615 738.

MONTAŻ pomp ciepła, klimatyzatorów i rekuperatorów. Tel. 792 961 572.

KIEROWCĘ autobusu dorywczo. Tel. 601 315 490.

ZATRUDNIĘ operatora suwnicy z doświadczeniem. Tel. 668 165 101, 694 406 115.

FIRMA budowlana z Pabianic zatrudni pracowników ogólnobudowlanych, murarz, pomocnik. Tel. 604 052 593.

ZATRUDNIĘ szwaczki, zlecę przeszycie, odzież lekka (produkcja własna tkanina dzianina). Tel. 502 593 636.

DO wykończeń wnętrz zatrudnię. Praca stała na miejscu. Tel. 503 833 310.

SPRZEDAM w pełni rozkładowe mieszkanie spółdzielcze własnościowe w Pabianicach na osiedlu Piaski. M–3, dwa pokoje z kuchnią, ok. 46 m kw. Trzecie piętro, balkon. Blok ocieplony, okna plastikowe, orientacja południe–zachód, niski czynsz. Mieszkanie po remoncie, dobra lokalizacja, cena do negocjacji. Tel. 664 431 667.

ZATRUDNIĘ przy produkcji folii. Tel. 601 492 560.

BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC
marketing@zyciepabianic.pl

OSTATNIE EGZEMPLARZE

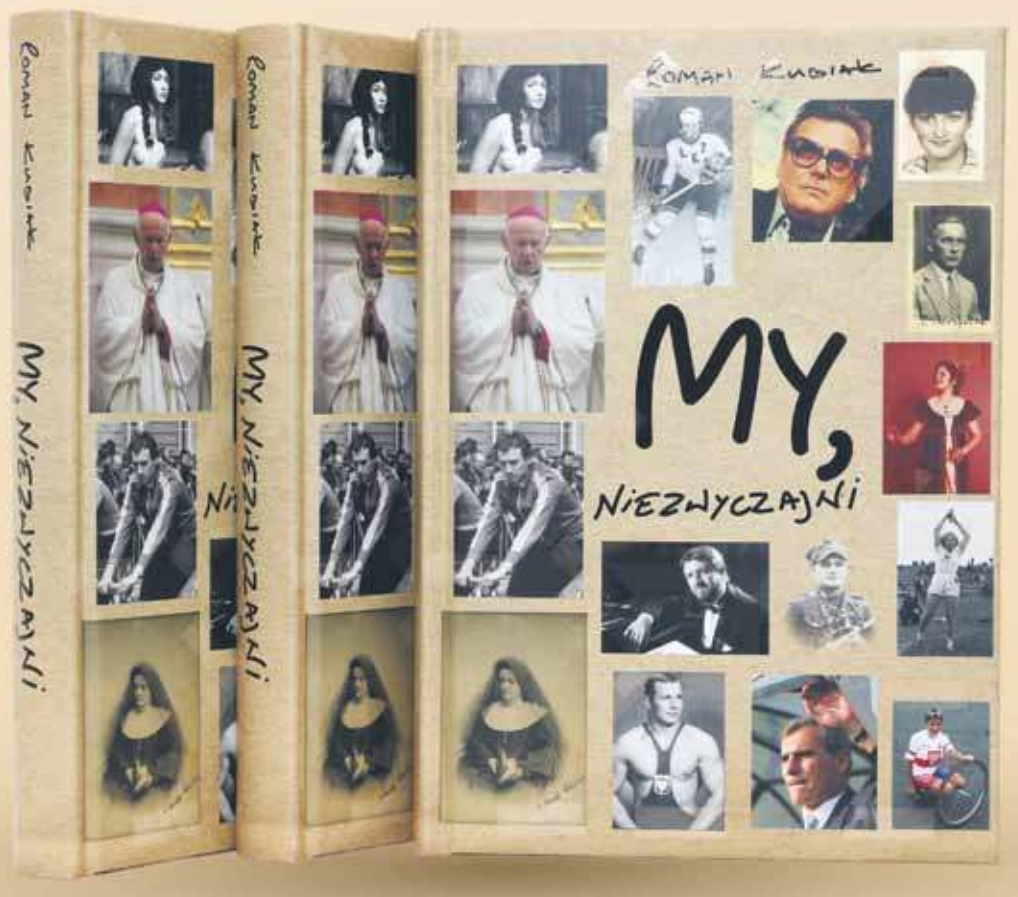

PUNKT SPRZEDAŻY KSIĄŻKI:
Redakcja *Życia Pabianic* (Stary Rynek 7)

SAM DODAJ OGŁOSZENIE DROBNE

WEJDŹ NA ZYCIEPABIANIC.PL W DZIAŁ OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIE ZWYKŁE
nadasz do piątku do godz. 14.00

EKSPRESOWE
do poniedziałku do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ
pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00

zyciepabianic.pl

KINO TOMI

ul. Gdańska 4,
tel. 42 215 42 69
www.kino-tomi.pl

24.05 **Doktor Strange w multiwersum obłędu** (dubbing) 14.30, (napisy) 21.15 • **Igrzyska zwierzaków** (dubbing) 15.00 • **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** (dubbing) 16.45 • **Projekcja filmu Tomasza Biskupskiego pt. „Pamięć”** (wstęp wolny) 17.00 • **Boscy** (napisy) 19.00 • **Podpalaczka** (napisy) 19.00, 21.00

25.05 **Igrzyska zwierzaków** (dubbing) 15.00 • **Doktor Strange w multiwersum obłędu** (dubbing) 16.00, (napisy) 20.45 • **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** (dubbing) 16.45 • **Boscy** (napisy) 18.30 • **Podpalaczka** (napisy) 19.00, 21.00

26.05 **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** (dubbing) 14.30 • **Doktor Strange w multiwersum obłędu** (dubbing) 16.30, (napisy) 21.30 • **Boscy** (napisy) 16.45 • **Top Gun: Maverick** (napisy) 19.00 • **Podpalaczka** (napisy) 19.00, 21.00

27.05 **Top Gun: Maverick** (napisy) 12.00, 18.00, 20.30 • **Pan Wilk i Spółka. Bad Guys** (dubbing) 13.00, 15.00, 17.00 • **Detektyw Bruno** (PL) 16.00 • **Doktor Strange w multiwersum obłędu** (dubbing) 19.00 • **Boscy** (napisy) 21.30

28.05 **Detektyw Bruno** (PL) 11.00, 15.45 • **Pan Wilk i Spółka. Bad Guys** (dubbing) 12.00, 14.00, 16.00 • **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** (dubbing) 13.15 • **Boscy** (napisy) 18.00 • **Top Gun: Maverick** (napisy) 18.00, 20.30 • **Doktor Strange w multiwersum obłędu** (dubbing) 20.00

29.05 **Detektyw Bruno** (PL) 10.00, 14.00 • **Pan Wilk i Spółka. Bad Guys** (dubbing) 10.00, 12.00, 16.00 • **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** (dubbing) 12.15 • **Top Gun: Maverick** (napisy) 15.00, 17.30, 20.00 • **Doktor Strange w multiwersum obłędu** (dubbing) 18.00 • **Boscy** (napisy) 20.30

30.05 **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** (dubbing) 11.30 • **Pan Wilk i Spółka. Bad Guys** (dubbing) 13.00, 15.00, 17.00 • **Detektyw Bruno** (PL) 13.30, 19.00 • **Doktor Strange w multiwersum obłędu** (dubbing) 15.30 • **Top Gun: Maverick** (napisy) 18.00, 20.30 • **Boscy** (napisy) 21.00

31.05 **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** (dubbing) 11.45 • **Pan Wilk i Spółka. Bad Guys** (dubbing) 13.00, 15.00, 17.00 • **Detektyw Bruno** (PL) 14.00, 16.00 • **Top Gun: Maverick** (napisy) 18.00, 20.30 • **Boscy** (napisy) 19.00 • **Doktor Strange w multiwersum obłędu** (dubbing) 21.00

eprasa.pl e3ddfda977

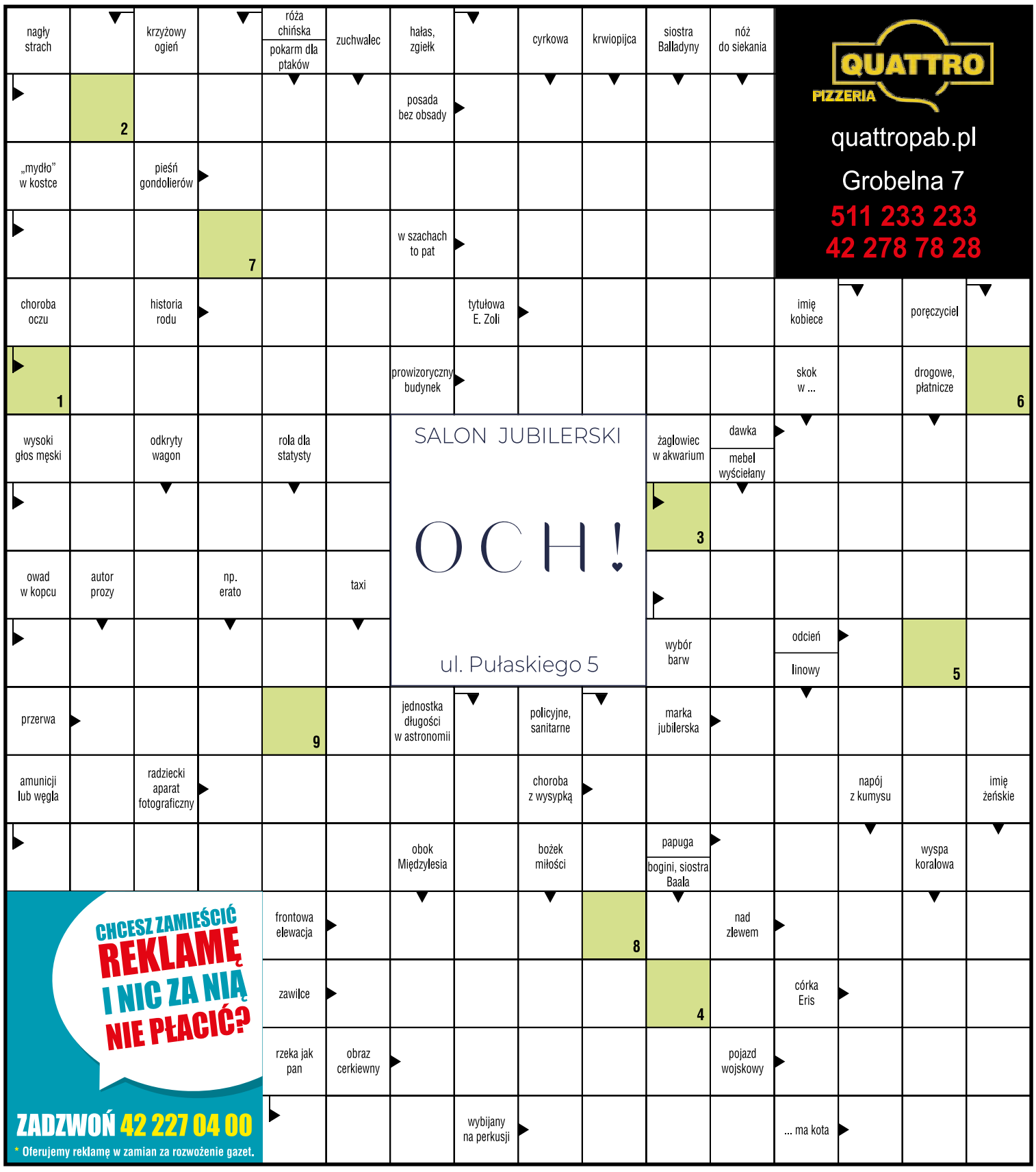

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **3 czerwca 2022 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

21

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. **19** brzmi: **SŁONECZKO**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Michał Błoch** (ul. Moniuszki 141).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Dorota Janas** (ul. Łaska 90/111) i **Martyna Psuja** (ul. 20 Stycznia 61).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Powinieneś unikać konfliktów i stresujących sytuacji. Czyjeś narzekanie może wyprowadzić cię z równowagi w kilka minut. Nie rezygnuj ze swoich pragnień.

BYK (20.04 – 20.05)
Dzięki osobistemu urokowi wyjaśnisz towarzyskie nieporozumienia. Warto więcej się uśmiechać, a mniej stresować zakupami czy porządkami.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Chętnie wybierzesz się do kogoś z wizytą. Każde spotkanie towarzyskie wyda ci się atrakcyjniejsze od samotnego siedzenia w domu. Aura sprzyja zakupom, uprawianiu sportu i wycieczkom.

RAK (22.06 – 22.07)
Będziesz czujny i ciekawski. Aura przyniesie wiele okazji do zdobycia nowych i cennych informacji. Nie przegap propozycji wyjazdu, nie obawiaj się mówić głośno o swoich marzeniach.

LEW (23.07 – 22.08)
Pomożesz w trudnej sprawie lub udzielisz komuś mądrej rady. Aura sprzyja nawiązywaniu nowych przyjaźni. Unikaj sporów, bo ktoś może przeinaczyć twoje słowa.

PANNA (23.08 – 22.09)
Będziesz obowiązkowy i dociekliwy. Aura sprzyja wyjaśnianiu nieporozumień, które dotyczą rodzinnych inwestycji. Przypadkowo zdobyte informacje okażą się pouczające.

WAGA (23.09 – 22.10)
Zajmij się swoim hobby i odpoczynkiem. Intuicja podpowie ci, jak uniknąć trudności. Uważaj podczas zakupów, możesz być bardziej niż zwykle zapominalski.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Będziesz w dobrym nastroju. Uda ci się kogoś pocieszyć lub pomóc pewnej bezradnej osobie. Zyskasz tym wdzięczność i sympatię. Aura sprzyja zjednywaniu sobie ludzi i zdobywaniu popularności.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz spokojny, a nawet skryty. Pogrążysz się w świecie wspomnień, zajmiesz poważnymi przemyśleniami. Odwiedź kogoś bliskiego. Rozmowa na wesoły temat poprawi ci humor.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Niewiele będzie ci się chciało zrobić. Nie obiecuj bliskim zbyt wiele, bo może nie starczyć ci energii na dalekie spacery czy wspólne zabawy. Humor poprawi ci słodki deser.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Podczas rozmów z ważnymi osobami uważaj, bo możesz kogoś skrzywdzić zbyt pośpiesznym osądem. Aura sprzyja nowym znajomościom. Niektóre okażą się ciekawsze, niż przypuszczasz.

RYBY (19.02 – 20.03)
Zamienisz się w detektywa i psychologa. Możesz odkryć sekretne powiązania, które wcześniej nie zostały ujawnione. Bądź jednak ostrożny w kontaktach z innymi i unikaj zazdrości.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „***Życia Pabianic***" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl e3ddfda977

Naszym kochanym

Mamom, Mamusiom

w dniu ich święta składamy życzenia:

Z okazji Twojego dnia Mamo.
Niech Cię dobry los obdarzy,
Wszystkim, o czym tylko
marzysz.
Szczęścia, zdrowia,
pomyślności,
Samych w życiu chwil radości!

Córka Justyna P.

Życzę Ci, kochana Mamo,
stu lat życia w ciągłym
uśmiechu i samych radosnych
oddechów!
Milion pięknych chwil
bez złości oraz wiecznej
pomyślności!

Tego Ci życzą córka Madzia
i zięć Michał Nowaccy

Moja mamusia jest
najwspanialsza na świecie,
dlatego że jest przy mnie
za każdym razem,
kiedy jej tylko potrzebuję.
Umie mnie wspierać w każdej
okazji, daje mi dużo ciepła
i miłości, kocha mnie i nigdy
we mnie nie zwątpiła.
Jest najcudowniejszą
i najcieplejszą osobą na świecie.
Zawsze gdy spojrzę jej w oczy,
widzę tę dobroć i szczerość.
Dlatego też uważam, że jestem
wielką szczęściarą, że mam tak
wspaniałą mamę na świecie.
Życzę mojej kochanej mamusi
z okazji Dnia Matki dużo
szczęścia, zdrowia, bo to jest
najcenniejsze, radości z życia
oraz dużo siły, by mogła żyć
jeszcze 100 lat i bardzo ją
kocham.

Pozdrawiam,
Kamila Janiak–Żmuda

Kochana mamusiu.
Z okazji Dnia Mamy
życzymy ci dużo radości,
uśmiechu, zdrowia
i cierpliwości do nas.

Alicja i Patryk

Dla Heleny.
Z okazji Dnia Mamy
chcę Ci życzyć dużo radości,
abyś wciąż miała do mnie
tyle cierpliwości,
Słowa to za mało,
żeby wyrazić to, co czuję,
Kocham Cię Mamusiu
i mocno całuję.

Córka Ania

Nasze Kochane Mamy,
w dniu Waszego Święta,
z całego serca dziękujemy Wam
za wszystko, co Nam dałyście
Bardzo Was Kochamy.
Życzenia dla Naszych
dwóch Cudownych Mam,
Halinki Radziszewskiej
i Eli Owczarek.

Donia i Tomek

Z okazji Twojego dnia Mamo,
dziękujemy Ci za wczoraj
i dziś, za wszystkie twoje trudy
i starania. Słowami największej
wdzięczności życzymy zdrowia,
sił i codziennej radości.

Naszej kochanej Mamusi
Krystynie Grala
dzieci Elżbieta, Marzena,
Sylwester

Wszystkiego najlepszego
z okazji Twojego święta,
dużo zdrowia, szczęścia
i pieniędzy. Życzę Ci również,
abyś znalazła „męża".

Twój starszy najukochańszy
i najmądrzejszy syn Łukasz
kochanej mamie Sylwii

Kochana mamo,
Z okazji twojego święta
życzę ci dużo zdrowia,
samych pogodnych dni,
spełnienia wszystkich
marzeń oraz byś była zawsze
uśmiechnięta i radosna.
Wspaniałej i cudownej
mamie Anecie

życzy kochająca córka
Kinga z Pabianic

Jesteś naszym oparciem,
ciepłym źródłem wśród
śniegów. Ustawiłaś na starcie,
dałaś siłę do biegu.
Dosypujesz, gdy mało,
wzruszasz nas swym oddaniem.
Tulisz, by nie bolało,
jesteś naszym Kochaniem.

Wspaniałej Mamie,
Marii Adamczewskiej
– dzieci

Moja mama jest najwspanialszą
osobą na świecie, ponieważ
w każdej możliwej sytuacji
mnie wspiera, krzyczy bez
powodu, ale później się
uśmiecha i przytula.
Dziękuję Ci Mamo
za świadomość, że co by się
złego w życiu nie działo,
to zawsze mogę na Ciebie
liczyć, że jak bardzo bym
czegoś nie spieprzyła,
to Ty i tak będziesz przy mnie.
Dziękuję Ci również za to,
że jesteś dla mnie najlepszym
wzorem miłości.
Dziękuję, że dzięki Tobie
i tacie miałam najwspanialsze
dzieciństwo. Takie, o którym
większość marzy.
Dziękuję Ci za wszystko,
za każdy moment,
każdy dzień i każdą chwilę.
Za bycie najwspanialszą
mamą na świecie…!
Bardzo Cię kocham Mamo,

córka Wiktoria T.

Moja Mama jest najwspanialszą
osobą na świecie!
Dziękuję Ci Mamo za to,
że rozumiesz mnie bez słów,
że zawsze mnie wysłuchasz
i doradzisz, że mogę na Ciebie
liczyć o każdej porze dnia
i nocy. Doceniam to, co dla
mnie zrobiłaś i ile poświęciłaś.
Dziękuję Ci za to,
że jesteś Mamuś ♥
Wszystkiego najlepszego ♥

córka Monika

Mamy dla Ciebie bukiet życzeń,
Nasza Mamo ukochana,
Niech Twa buzia będzie zawsze
tylko roześmiana,
Niech Ci szczęście oraz zdrowie
nieustannie dopisują.
Niech się Twoje marzenia
w każdym dniu realizują.

Mamie Ewie
– Sylwia i Marcin

Kochanej mamie
Zdzisławie Kunickiej,
w dniu jej święta,
wyrazy wielkiej miłości
i życzenia zdrowia,
oraz zadowolenia z życia,

składają
synowie Mariusz i Piotr

Dziękuję Ci Mamo
za trud w wychowaniu,
dziękuję, że jesteś,
dziękuję, że mogę zadzwonić
i Cię Kochać, żyj 100 lat
Kochana Mamo Basiu

życzy córka Wiola

Najwspanialszym
Krasnalowym Mamusiom
w podziękowaniu
za czułość, troskliwość,
codzienny uśmiech i zawsze
miłe słowo pocieszenia
w chwilach naszych małych
smuteczków przesyłamy
serduszka i całuski

dzieciaki z grupy
Krasnale PM 11 :)

Kochanej, cudownej,
najwspanialszej Mamie,
Jadwidze Dąbrowskiej
wszystkiego, co najlepsze
i najpiękniejsze,
życia w zdrowiu, szczęściu
i pomyślności oraz dużo
uśmiechu życzą wdzięczni za
miłość, troskę i wsparcie

Iza z Tomkiem

Kochanej mamie
Kazimierze Kaczorowskiej,
Danucie Kostrzewie
moc najcudowniejszych życzeń
z okazji waszego święta.
Dziękujemy wam za waszą
miłość, troskę, za to, że zawsze
jesteście z nami i nas wspieracie
i za trud wychowania nas
i wnuków, kochamy was mocno

Marek, Danusia, Małgosia,
Agnieszka, Bartek i Marek

Mamo!
Jesteś bombowa,
nawet gdy Cię boli głowa.
Najpiękniejsze składamy
Ci życzenia z głębi serca
płynące, czekają spełnienia.
Niechaj kłopoty znikną,
sukcesów Ci tylko przybywa,
Zdrowie niech dopisuje,
szczęście się nie ukrywa.
Wszystko, co piękne
i wymarzone,
niech w Twoim życiu
będzie spełnione.
Dziękujemy za wszystko

Natalia i Hubert Grala

Mamo – ‚Babciu Ago'!
Dużo zdrowia, szczęścia
i uśmiechu wiele,
niech Ci się spełni każde Twoje
skryte marzenie!

Wszystkiego najlepszego
życzy Weronika

Najukochańszej Mamusi Joli
dużo zdrowia, radości,
uśmiechu na co dzień,
spełnienia wszystkich marzeń
oraz pociechy z dzieci

Tego życzą Ci,
Ania, Piotrek,
Marta i Andrzej.

Pamiętaj, że jesteś najlepszą
Mamą, jaką mogliśmy sobie
wymarzyć.

eprasa.pl e3ddfda977

ŻYCIE SPORTOWE

To są prawdziwe koszykarki!

– W Stanach Zjednoczonych mówią, że runda zasadnicza jest dla wszystkich, a faza play–off dla prawdziwych koszykarzy. I moje dziewczyny udowodniły, że są prawdziwymi koszykarkami – mówi Piotr Rozwadowski, szkoleniowiec Grot F&F Automatyka Pabianice, trzeciej drużyny pierwszej ligi koszykarek.

Pabianicki zespół, tak jak Top Market Iodica Pruszków oraz AZS Uniwersytet Gdański, rozegrał w pierwszej lidze najwięcej spotkań (33).

– Cały zespół pracował i nie było z tego powodu żadnych dąsów – zaznacza trener. – Wiedziałem, że w tych dziewczynach tkwi duży potencjał. Ale przyznam szczerze: nie doceniłem u moich zawodniczek zaangażowania, woli walki i woli zwycięstwa. Dzięki tym cechom sięgnęliśmy po trzecie miejsce na zapleczu ekstraklasy.

Poprosiliśmy Piotra Rozwadowskiego o opisową ocenę bohaterek sezonu 2021/22. Oto, jak scharakteryzował swoje podopieczne:

Natalia Danych (rzucająca, 27 lat, 33 mecze, 614 punktów) – nasza podstawowa „strzelba" w ataku. Zajęła drugie miejsce w klasyfikacji ilości oddanych rzutów za trzy. Na Natalię zawsze można było liczyć, to była pierwsza opcja w ataku. Wykonywała olbrzymią pracę na boisku, co koleżanki doceniały i chętnie podawały jej piłkę. W końcówce sezonu zabrakło jej troszkę sił. Zagrała we wszystkich meczach, średnio spędzała na parkiecie ponad pół godziny. To bardzo duży wysiłek dla każdego organizmu.

Magdalena Grzelak (środkowa, 31 lat, 31 meczów, 438 punktów) – kapitan drużyny. W tych dwóch słowach wszystko zostało powiedziane. Opoka w polu trzech sekund. Wielka klasa na boisku. W ostatnich meczach dokonywała cudów, średnia jej zbiórek oscylowała w okolicach dwudziestu. Bez niej nie było szans, by sięgnąć po to trzecie miejsce w lidze. Wspierała, mobilizowała zespół. Na każdy trening i mecz dojeżdża mnóstwo kilometrów i nigdy nie było problemów, żeby nie dotarła. Sumienna i pracowita do bólu. To jest taki kapitan, którego każdy trener, w każdej dyscyplinie chciałby mieć.

W sezonie 2021/22 drużyna Grot F&F Automatyka Pabianice rozegrała 33 mecze. Wygrała 21 z nich. Zdobyliśmy 2.199 punktów, straciliśmy 1.967

Natalia Łopińska (rozgrywająca/rzucająca, 22 lata, 31 meczów, 378 punktów) – podstawowa zawodniczka. Na pozycjach „dwa" i „jeden" wymieniała się z Aleksandrą Janiak. Gdy Ola była mocniej pilnowana, Natalia przejmowała stery i brała na siebie ciężar rozgrywania. Miałem duży komfort na tych dwóch pozycjach. W końcówce troszkę nie mogła się wstrzelić w kosz, zabrakło jej sił. Gdy nie dawała punktów – dawała drużynie coś innego: świetną postawę w obronie. W ostatnim pojedynku w Poznaniu ograniczyła do maksimum „jedynkę" rywalek, Weronikę Papiernik. Odbierała jej piłkę, wychodziła z kontrą, wykonała mnóstwo fantastycznej pracy w obronie. Zresztą, w końcówce meczu z Widzewem zabrała piłkę Annie Kudelskiej i to była kluczowa akcja tego spotkania. Czasami bierze na siebie za dużo i to nie zawsze jej wychodzi.

Aleksandra Janiak (rozgrywająca/rzucająca, 31 lat, 30 meczów, 301 punktów) – mózg zespołu. Olbrzymi charakter. To, co zrobiła w ostatnim spotkaniu z Widzewem, to było mistrzostwo świata. Jeszcze na rozgrzewce nie wiedzieliśmy, czy wystąpi na parkiecie. Bolało ją kolano, weszła do hali niemal ze łzami w oczach. Skończyło się tak, że zagrała cały mecz i była chyba najlepszą zawodniczką na parkiecie. Czołowy, a może i najlepszy gracz w lidze na pozycji numer jeden.

Pola Kaźmierczak (skrzydłowa, 21 lat, 33 mecze, 189 punktów) – musiała załatać dziurę po Aleksandrze Lorenz, która odeszła w trakcie sezonu. Nigdy nie grała na pozycji numer „cztery" w takim wymiarze czasowym i na takim poziomie. Wyszło jej to całkiem nieźle. Jej groźną bronią były rzuty za trzy punkty, oddała kilka ważnych rzutów, które zapewniały nam spokojny wynik. Spore rezerwy ma w grze defensywnej oraz w grze jeden na jeden w ataku. Jeśli poprawi te dwa elementy, będzie niezwykle wartościową zawodniczką na swojej pozycji. Dostała bardzo dużo minut i przełożyło się to na bardzo dobre statystyki.

Aleksandra Lorenz (silna skrzydłowa, 22 lata, 14 meczów, 120 punktów) – zrobiła nam psikusa, odchodząc od nas. Podziękowałem jej za to, co zrobiła dla zespołu – lekarz zabronił jej grać. Potem okazało się, że występuje w KS Wichoś Jelenia Góra. W meczach, w których grała u nas, notowała średnio dziesięć zbiórek w meczu. Była mocnym punktem w ataku i w obronie. Jej brak mocno zawężał nam pole manewru. Musieliśmy nauczyć się grać bez niej.

Patrycja Kirsz (rzucająca, 22 lata, 32 mecze, 83 punkty) – dobry duch drużyny. Miała mecze, gdzie grała fantastycznie w obronie. Potrafiła złapać rywalkę za gardło i wykluczyć z gry. Były momenty, że za szybko chciała coś zrobić. Typowy „zadaniowiec", wykonuje na boisku mnóstwo „czarnej roboty", która nie zawsze przekłada się na liczby. Bywały spotkania, gdzie wyłączała z gry najlepszego strzelca przeciwniczek. To już bardzo dużo. Jeśli będzie tak pracować, jak w tym roku, w następnym sezonie dostanie dużo więcej minut.

Martyna Goszczyńska (silna skrzydłowa/środkowa, 18 lat, 21 meczów, 38 punktów) –juniorka, to jej pierwszy sezon w pierwszej lidze. Była trochę zahukana i zagubiona na boisku. Jest troszkę… za grzeczna, za miła i zbyt przyjemna. Musi się wzmocnić fizycznie, do poprawy gra w ataku i w obronie. Jeśli będzie korzystała ze swojego wzrostu (186 cm), może stać się niezwykle ciekawą zawodniczką.

Martyna Boniecka (rozgrywająca, 22 lata, 13 meczów, 26 punktów) – za nią sezon, który budzi mieszane uczucia. Zaczęła dobrze i ciekawie, później zaciskała zęby, bo przez kilka spotkań grała z bólem. Okazało się, że ma poważną kontuzję. Nie było jej na treningach i podczas meczów przez trzy miesiące. Wielkie brawa, że wróciła i pomagała. Po powrocie na boisko było widać brak pewności siebie. Zespół był już jednak na innym poziomie, inaczej też grał. Martyna jest strzelcem, który dobrze rzuca za trzy punkty. Może dostała zbyt mało minut, by pokazać wszystkie swoje atuty?! Mam nadzieję, że w przyszłym sezonie będzie bez kontuzji i będzie silnym punktem tej ekipy.

Mariola Dzikowska (rzucająca/niska skrzydłowa, 19 lat, 18 meczów, 8 punktów) –wróciła do nas z Sokołowa. Nie bardzo wierzy w swoje możliwości. Jedną nieudaną akcję potrafi rozpamiętywać przez długi czas. W seniorskiej koszykówce nie ma na to czasu. Jeżeli pozbędzie się tego nawyku, to może być ciekawą koszykarką. Jest dobrą zawodniczką zadaniową, lepsza w defensywie niż w ataku.

Aleksandra Kowalska (rzucająca/niska skrzydłowa, 17 lat, 6 meczów, 4 punkty) – z Martyną Goszczyńską przyszła do nas ze Strykowa. Grała tam, gdzie mogła grać. Wchodziła, gdy wynik był ustalony. Solidna zawodniczka, jeśli chodzi o trenowanie. Wiedziała, że będzie mało grała, lecz pomagała drużynie, jak umiała. Potrzebuje czasu. Być może w przyszłym sezonie powinna dużo pograć w drugiej lidze, by wrócić do pierwszej z większym doświadczeniem w seniorskiej koszykówce.

W meczowej dziesiątce pojawiały się jeszcze **Julia Błażejewska (skrzydłowa, 15 lat), Natalia Młynarczyk (skrzydłowa, 15 lat), Zofia Szafran (skrzydłowa, 16 lat)** – trzy juniorki, które dołączyły do nas na początku września. Łapały urazy i tak jak szybko dołączyły do nas, tak szybko zniknęły. Szkoda, że ich nie było, choćby na treningach, bo nabrałyby nieco więcej doświadczenia. Nie wykluczam, że dostałyby jakieś minuty w lidze. Chciałbym je powoli wprowadzać w trening i w granie.

wysłuchał
Grzegorz Ziarkowski

PIŁKA NOŻNA

W V lidze GKS Ksawerów przegrał w meczu na szczycie z AKS SMS Łódź 1:4 (1:2). Gola strzelił Szymon Ziółkowski (35. minuta). GKS: Wawrzyński – Korski (89. Żurawski), Ziółkowski, Kabziński, Lewandowski – Szynka (67. Cukierski), Kasztelan (85. Stańczyk), Papierz, Kołakowski (82. Kubala), Dudziński – Adamczyk (73. Papuga).

***

W V lidze Iskra Dobroń zremisowała w Aleksandrowie z Sokołem II 4:4 (1:1). Hat–tricka strzelił Patryk Olszewski, jedną bramkę dołożył Damian Kozłewski. Iskra: Kmieciak – Pawlak, Polit, Klimek, M. Kacprzyk – Figura (Dolewka), D. Kacprzyk, Pilarz, Olszewski, Biskupski – Kozłewski. (grz)

BIEGI

Kacper Kurowski (Azymut) pobiegł na bieżni Stadionu Śląskiego w Chorzowie. Kacper podczas mityngu debiutował na dystansie 1.500 metrów. Uzyskał czas 4:14.63. To 9. wynik w Polsce w kategorii 18–latków. (grz)

KOSZYKÓWKA

PKK'99 zostało mistrzem województwa do lat 23 w koszykówce 3x3. Nasi po zaciętych bojach pokonali ŁKS KM 3x3 21:20, ŁKS Kocury 17:14 oraz ŁKS Coolpack 13:10 i cieszyli się z mistrzostwa. Grali: Szymon Gralewski, Maciej Strzelczyk, Mateusz Okruszek i Wojciech Wierzchowski. (grz)

PIŁKA RĘCZNA

Pabiks (rocznik 2009) został wicemistrzem województwa chłopców. Grali: bramkarz – Franciszek Malinowski, zawodnicy z pola – Jakub Bekier, Wojciech Kurpeta, Michał Gorzela, Dawid Bury, Radosław Marczak, Przemysław Peć, Mateusz Woźniak, Antoni Owczarek, Michał Nowak. (grz)

eprasa.pl e3ddfda977

Jesteśmy mistrzami świata

Pabianiccy mistrzowie świata i Radosław Matyjasik, którego zabrakło na grupowym zdjęciu

W chorwackim Omišu drużyna MHT Pabianice sięgnęła po tytuł mistrzów świata w piłce ręcznej w kategorii 50+.

Turniej mistrzowski rozpoczęliśmy dość niefortunnie, od pechowej porażki 4:5 z czeskim HC Brno. Dobrze, że to, co najgorsze, stało się już na początku. Później było tylko lepiej. Wygraliśmy z CCD Tranquilidade (Portugalia) 10:5 oraz z MAFC Masters Budapeszt 10:5. W spotkaniu decydującym o awansie do finału ekipa z Pabianic wręcz rozniosła Włochów z AS Troinfale, wygrywając aż 12:2.

W finale mistrzostw świata kategorii 50 plus stanęliśmy naprzeciw silnych Węgrów z PEAC Hungary.

– Mecz był niezwykle dramatyczny, na parkiecie toczyła się zażarta walka gol za gol – relacjonuje Marcin Zajkiewicz, golkiper MHT Pabianice. – W końcówce prowadziliśmy 8:7. Madziarzy wycofali bramkarza i grali siódemką w polu. Byli zdeterminowani, chcieli doprowadzić do remisu i rozstrzygnięcia finału w rzutach karnych.

Na szczęście nasi mastersi zwarli szyki w obronie i nie dali się przechytrzyć nacierającym Węgrom. Obroniliśmy decydującą piłkę i cieszyliśmy się z tytułu mistrzów świata 50 plus!

Oprócz sukcesu drużynowego, zdobyliśmy też wyróżnienia indywidualne. Najlepszym bramkarzem turnieju został Wojciech Hińcza, zaś MVP całej imprezy wybrano walecznego Ryszarda Klimczaka.

Po tytuł mistrzów świata sięgnęli: Wojciech Hińcza, Marcin Zajkiewicz (bramkarze), Mariusz Bilewicz, Maciej Drożdżowski, Ryszard Klimczak, Piotr Konicki, Marcin Kotala, Dariusz Lech, Artur Marciniak, Radosław Matyjasik, Piotr Miller, Tomasz Rutkowski, Wojciech Zielonko. Trener koordynator: Jacek Kosmala. (grz)

Ekosport Białystok – PTC (kobiety) 1:2 (0:1)

Bliżej drugiej ligi

„Perełki” umocniły się na fotelu lidera, bowiem swoje mecze przegrali najgroźniejsi rywale w walce o awans: Jantar Ostrołęka i MUKS Tomaszów Mazowiecki. Gole dla PTC strzelały: Marta Grobelna w 45. minucie po pięknym uderzeniu z dystansu „za kołnierz” bramkarki oraz w doliczonym czasie gry Joanna Błaszczyk, wykorzystując głową świetne dośrodkowanie Natalii Małek z rzutu wolnego. Gospodynie zdobyły honorową bramkę w 75. minucie z rzutu karnego.

PTC: Owcarz – Pabjańska, Marciniak, Próbka (80. Madaj), Małek – Kania (90. Jakóbczak), Kociołek, Rosiak, Grobelna, Owczarz – Błaszczyk.

PTC jest liderem (41 pkt, gole: 48–27). W niedzielę o godz. 11.00 gra u siebie z Włókniarzem Konstantynów. (grz)

Najlepszy wśród terminatorów

Pabianiczanin Mikołaj Marciniak wygrał kategorię open w prestiżowych zawodach crossfitowych „Baltic Cross Challenge Mechelinki 2022”. Przez dwa dni z wymagającymi zadaniami zmagało się blisko 100 zawodników z Polski i Europy.

– Zawody składały się z sześciu konkurencji. Wyłoniły one najsprawniejszego i najwszechstronniejszego zawodnika – mówi Marciniak.

Uczestnicy rywalizowali na molo, na plaży i w wodzie.

– Zostaliśmy sprawdzeni ze wszystkich stron: na kółkach gimnastycznych, na drążku, pływaliśmy też w morzu – wylicza zwycięzca. – Na sześć treningów trzykrotnie byłem pierwszy, raz drugi, raz ósmy i raz trzeci.

Pabianiczanin zdobył 16 punktów.

– W crossficie wygrywa ten, kto zdobędzie najmniej punktów – informuje Marciniak. – Za zwycięstwo w konkurencji dostaje się jeden punkt.

Nasz zawodnik przyznaje, że przed zawodami był pewny siebie i swojej formy.

– Przygotowuję się cały rok, a za mną osiem tygodni naprawdę mocnego treningu. Ćwiczę sześć razy w tygodniu – opowiada. – Baltic Cross Challenge to fajne podsumowanie ciężkiej pracy na treningach. Pracy, która zdała egzamin.

Gdy jedzie na zawody, nigdy nie nastawia się na konkretny wynik.

– Najważniejsze, żebym był z siebie zadowolony – przyznaje.

Sezon crossfitowy dopiero wystartował. W kolejnej imprezie Mikołaj Marciniak weźmie udział 4 czerwca. Tym razem będą to zawody drużynowe. Nasi wystawią mocną ekipę – oprócz Marciniaka pojedzie także Bartosz Surowy. (grz)

Włókniarz Pabianice – Termy Uniejów 2:1 (0:1)

Niezły Kozak

W 39. minucie przyjezdni znaleźli sposób na Igora Kocika i objęli prowadzenie. Do przerwy pabianiczanom nie udało się wyrównać.

Pięć minut po zmianie stron podopieczni Artura Dziuby wykonywali rzut rożny z prawej strony boiska. Precyzyjne dośrodkowanie Sebastiana Muchy trafiło na głowę Oskara Nazarczyka i pomocnik Włókniarza uderzeniem po koźle doprowadził do wyrównania. W 78. minucie włókniarze mieli znakomitą okazję do zdobycia bramki. Rzut karny wykonywał Dawid Acela. Nasz obrońca podbiegł do piłki, uderzył i… trafił w poprzeczkę.

Włókniarz w sobotę grał do końca. W drugiej minucie doliczonego czasu gry w pole karne podał rezerwowy Kamil Kozanecki. Piłkę przejął inny rezerwowy Aleksander Kozak, ograł obrońcę i strzelił mocno w dalszy róg. Futbolówka minęła rękę bramkarza i wpadła pod poprzeczkę. Niezwykle efektowny był to gol. Nic dziwnego, że kibice głośno krzyczeli, a młody napastnik utonął w objęciach kolegów. Gol Kozaka zapewnił pabianiczanom dziesiąte zwycięstwo w tym sezonie.

Włókniarz: Kocik – Kosatka, Mendak, Acela (87. Czerwiński), Jarych – Szafoni (80. Kozak), Nazarczyk, Wojtyniak (58. Kozanecki), Mucha (75. Mazur), Dresler (62. Kowalski) – Kuchciak (58. Przyk).

Włókniarz jest 6. (36 pkt, gole: 51–36). W środę o godz. 18.00 gra u siebie z Sokołem II Aleksandrów. (grz)

Włókniarz Konstantynów – PTC 0:1 (0:0)

Chwała „Bielowi” i Arturowi

W pierwszej połowie więcej z gry mieli gospodarze, lecz w naszej bramce świetnie spisywał się nowy golkiper, Artur Uznański. Po przerwie gra się wyrównała. W 70. minucie z 10. metra pod poprzeczkę przymierzył Marcin Bączał, ale bramkarz instynktownie odbił piłkę. Pięć minut później nie miał już nic do powiedzenia. Patryk Konieczny na prawej stronie minął dwóch rywali i zagrał na skraj pola karnego do Mateusza Bielińskiego. „Bielu” przyjął piłkę i uderzył mocno przy dalszym słupku. Było 0:1. W piątej minucie doliczonego czasu gry Uznański obronił rzut karny i trzy punkty pojechały do Pabianic.

PTC: Uznański – Malinowski, Sikorski, Kaczmarek, Okrojek (65. Leszczyński) – Kamiński (46. Kopka), Hiler, Zieliński (70. Górny), M. Bączał, Konieczny – Bieliński.

PTC jest 5. (30 pkt, gole: 42–29). W sobotę o godz. 17.00 gra u siebie z Orłem Piątkowisko. (grz)

eprasa.pl e3ddfda977

KRONIKA Towarzyska

Janina Balicka, gospodyni domu z osiedla przy ul. Podleśnej, żegna się z robotą. Po 40 latach pracy, w tym 35 spędzonych w Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, przechodzi na zasłużony odpoczynek, czyli emeryturę. Do dnia X zostały jej jeszcze dwa tygodnie. Pani Janina już teraz zastanawia się, co będzie robić, bo „jest kobietą pracującą i żadnej pracy się nie boi". „Poszukam lżejszej pracy", zapewnia. Pani Jance życzymy powodzenia na nowej drodze życia.

Nasza restauracja Zielona Górka jest na liście najlepszych pizzerii w Europie. Włoscy eksperci kulinarni umieścili ją na 47. miejscu wśród 50. **Jędrzej Lewandowski**, właściciel pizzerii, osobiście odebrał certyfikat podczas gali w Mediolanie. Zielona Górka znalazła się też w „Przewodniku po najlepszych pizzeriach". Podczas gali Pabianice zostały przedstawione jako niewielkie miasteczko leżące koło Łodzi filmowej. Lewandowski nie obraził się o to, bo prawie wszystkie wyróżnione pizzerie mieszczą się w stolicach europejskich państw. Był zaskoczony, że Włosi zauważyli i docenili jego starania. „Nie wiedziałem, że ktoś z Przewodnika... był u nas i nas sprawdził", przyznał. Gratulacje!

Agnieszka Jaksa, szefowa grupy wolontarystycznej Agrafka, obchodziła 40. Na urodzinach Dzikiego Loka (tak przyjaciele nazywają panią Agnieszkę ze względu na fryzurę i temperament) w Tawernie bawiło się 30 gości. Pani Agnieszka dostała w prezencie piosenkę skomponowaną i wyśpiewaną przez córkę, bilet na skok ze spadochronem, album z jej portretami wykonanymi przez podopiecznych WTZ oraz książkę z cytatami z jubilatki. Gości bawił wodzirej **Piotr Pająk**. „Nie wykończył co prawda mnie, ale goście padli", stwierdziła jubilatka. „Pasja jest znacznie ważniejsza niż perfekcja wykonania, a u Dzikiego Loka idzie to w parze", zauważył wodzirej Pająk. Dziki Lok zapowiada, że na 60. to dopiero się wyszaleje, oczywiście z Pająkiem. Szaleństwo na 40. uchwycone zostało przez Kuziemskifoto.pl. Ten to ma oko!

Nasz prezydent to ma parę. Udowodnił to podczas rozdania nagród dla zwycięzców 24–godzinnego biegu, jaki odbył się w parku Wolności. Drugie miejsce zajęła w nim pabianiczanka, **Milena Grabska–Grzegorczyk**. Zawodniczka po wielogodzinnym biegu była tak wyczerpana, że nie była w stanie wejść na podium o własnych siłach. Z pomocą pospieszył prezydent **Grzegorz Mackiewicz**. Wziął panią Milenę na ręce, przeniósł kilkanaście metrów i postawił na drugim stopniu podium. Tu zawodniczka odebrała medal, a oklaski dostali oboje.

Piotr Urbaniak, trener piłkarek Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów, sam uprawia sport niewymagający biegania po boisku. Pan Piotr jest zapalonym wędkarzem. W lidze piłkarskiej jego kobieca drużyna odnosi sukcesy, w zawodach wędkarskich trener nie jest gorszy. W połowie maja został spinningowym mistrzem klubu „Dobrzynka". Na stawach przy Grobelnej Urbaniak złowił szczupaka na wagę rekordu „Dobrzynki". Drapieżnik naszych wód miał 94 cm długości i ważył ponad 5 kilogramów. Dał się złapać na błysk za drugim rzutem wędki.

eprasa.pl e3ddfda977